

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jąnska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 57.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 marca 1932 r.

Rok XXVI.

Czego pragniemy w związku z pełnomocnictwami? Na falach agitacji wyborczej. Brüning opowiada się za Hindenburgiem.

Wyposażenie prezydenta państwa w szeroką władzę ustawodawczą na czas nieobradowania sejmu — należało z pewnością do politycznych atutów rządzącego obozu. Wygranie tego atutu — w formie uchwały rady ministrów — wywołało jednak wrażenie większe, niż można było oczekiwać.

Zrodziło się natychmiast pytanie, dla czego rząd wybrał właśnie obecną chwilę do przeprowadzenia ustawy o pełnomocnictwach? Odpowiedzi wypadły różne.

Byli tacy, którzy w nagłej decyzji rządu dostrzegli widomy znak pogarszającej się sytuacji gospodarczej państwa. Drużdy poczęły w ustawie o pełnomocnictwach upatrywać oznakę rządowego zawodu na sanacyjnej większości parlamentarnej. Ta większość głosiła jeszcze dziś na komendę — ale nie tak ochoczo, jakby rząd sobie życzył. Zwłaszcza posłom grupy pracowniczej ciąży coraz bardziej rola automatów sejmowych — z innych zgoła względów także i przedstawiciele ciężkiego przemysłu i wielkiego handlu poczynają się orjentować, że idąc na oślep za rządem, godzą w interesy własne i sfer, które reprezentują. Pomijamy już taką tragiczność, że tych ludzi pędzi się do jednego głosowania ze stronnikami osławionego Jędrzeja Moraczewskiego, czerwonego oczka w rządowej głowie, którego zboldszewiczali agitatorowie, kręcący się po zagłębiu węglowym namawiali strajkujących robotników, aby „wrzucali do szybów“ właścicieli i dyrektorów kopalń.

Są wreszcie i tacy, którzy sławiąc rząd i chwaliąc sobie splotające za to korzyści — obwieszczają z triumfem, że pełnomocnictwa będą ukoronowaniem coraz doskonalszych prac rządowych.

Roztrząsanie tych wszystkich pytań i odpowiedzi nie zmieni w niczym faktu, że skoro tylko rząd pełnomocnictwem zażąda, z pewnością je od sanacyjnej większości parlamentarnej otrzyma. Ta większość z lżejszym czy cięższym sercem — ale wyda w rządowe ręce pokazną część powagi i władzy sejmu i senatu, wzmocni jeszcze bardziej stanowisko biurokracji w państwie. Bo żądane pełnomocnictwa — to woda na młyn biurokratyczny, garnący coraz silniej w swoje ocieplone tryby całokształt polskiego życia.

Wpływy biurokracji, nadmiernie wybujałe nie wychodziły nigdy państwu na użytek. Cóż dopiero powiedzieć o naszym młodem państwie, gdzie narastającej biurokracji brak doświadczenia w rządzeniu, gdzie biurokracja ta przybiera najniepożądaną formę ukrytych rządów wojskowych, a co najgorsze, tkwi wciąż jeszcze we wschodnich naleciałościach — mimo ostrzegawczego losu caratu.

Liczyć się musimy z tem, że do pełnomocnictw, a tem samem do jeszcze większego wzmocnienia czynnika biurokratycznego dojdzie. W sanacji nie zbudzi się z pewnością odruch sprzeciwu — a opozycja będzie musiała poprzestać na proteście i najwyższej manifestacyjnym opuszczeniu sali.

Spółceństwu, tylekroć zawiedzionemu na maju — wolno oczekiwać jednego. Skoro piętrzą się żądania ofiar ma-

Berlin, 9. 3. Agitacja przedwyborcza w postaci zgromadzeń i przemówień publicznych odbywa się w całej pełni. W dniu wczorajszym urządzili komuniści wielki wiec pod gołym niebem, na którym mimo złej pogody zdołali zgromadzić około 60 tysięcy ludzi. Przebieg wiecu był spokojny.

(Telefonem od własnego korespondenta)

W Düsseldorfie kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Brüning wystąpił jako mówca agitacyjny na rzecz kandydatury Hindenburga. Jego przemówienie było jednym wielkim namiętnym oskarżeniem przeciwko narodowej opozycji, a w szczególności przeciwko narodowym socjalistom. Ironizował on tłuste hasła

i demagogię przywódców narodowych socjalistów, wskazując na daleko idące różnice między programem politycznym a metodami agitacyjnymi.

„Czego chce właściwie Hitler?“ — zapytał kanclerz. „Chce dotrzymać to, co przyrzekł robotnikom, czy też to, co powiedział przemysłowcom na publicznych posiedzeniach oraz w ich klubach? Czy jest on za, czy przeciw inflacji? Czy jest on za, czy przeciwko związkom zawodowym? W całej taktyce Hitlera przebija się niejasność i chęć uchylenia się od decydującej odpowiedzi!“

Dr. Brüning zakończył przemówienie apelem, wzywającym do wyboru Hindenburga, którego osobistość oznacza dalsze wzmocnienie autorytetu państwowego, spokoju i porządku wewnątrz kraju, narodowej wolności i równouprawnienia zagranicą. AR.

Strajk kolejowy w Indjach.

Bombaj, 8. 3. (PAT) Całym Indjom grozi strajk kolejowy, który ma być wyrazem protestu przeciw polityce gospodarczej rady głównej federacji panindyjskiej kolei.

Krwawe rozruchy na Śląsku.

Tłum bezrobotnych zaatakował policję kamieniami. Policja odpowiedziała strzałami. Po obu stronach kilku rannych.

Katowice, 9. 3. (tel. wł.) Nastroje wśród bezrobotnych na Górnym Śląsku stają się coraz bardziej podniecone. W Orzegowie doszło wczoraj rano w związku z wypłatą zasiłków do starcia tłumu bezrobotnych z policją. Na wezwanie policji do rozejścia się, oddział policyjny obrzucono kamieniami. Użyte przez policję bomby łzawiące nie zdołały tu-

mu rozproszyć. Po zranieniu starszego przodownika Bartosika nożem w plecy, i ciężkim poranieniem w głowę podkomisarza Szep, policja zrobiła użytek z broni palnej. Jeden z bezrobotnych został niebezpiecznie postrzelony. Rozruchy stłumiono dopiero w godzinach popołudniowych po ściągnięciu silniejszych oddziałów policji.

Sowiety tłomaczą zamach na Twardowsky'ego.

Nawet Niemcy już im nie wierzą.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. Urzędowy komunikat G. P. U. z Moskwy donosi, że dotychczasowe dochodzenia ustaliły, iż sprawca zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie Stern należy do grupy terrorystycznej, która wykonywała zlecenia terrorystyczne pewnych kół zagranicznych. Według komunikatu Stern miał zeznać, iż celem zamachu rewolwerowego na radcę Twardowskiego było spowodowanie napięcia politycznego między Unją Sowiecką a Niemcami, ażeby w ten sposób pogorszyć międzynarodowe położenie Związku Sowieckiego. Władze śledcze mają nadzieję zakończenia dochodzeń w ciągu najbliższych dni.

Ten komunikat spotkał się w Berlinie z ogólnym niedowierzaniem, albowiem należy to do wypróbowanych metod sowieckich, aby wszelkiego rodzaju zamachy i niepewności, czy to gospodarcze, czy też polityczne kłaść na karb rzekomego spisku obcych mo-

carstw przeciwko unji sowieckiej. Za wyjątkiem prasy komunistycznej odgłos sceptycyzmu i niedowierzania jest jednolity. Zarówno dzienniki nacjonalistyczne jak i nawet socjalistyczny „Vorwärts“ twierdzą, że tego rodzaju publi-

kacje pochodzące z inkwizycyjnych podziemi G. P. U. należy zgóry przyjąć jako nieprawdopodobne, a zeznania sprawcy mogą być specjalnie wymuszone. AR.

Marsz. Piłsudski u celu podróży. Z okrętu na pociąg.

Aleksandria, 8. 3. (PAT) Z powodu niepogody zawiął statek „Romania“ wiozący marsz. Piłsudskiego do tutejszego portu z opóźnieniem, bo dopiero o godz. 15. Na spotkanie p. Marszałka wyjechał z Kairu zamiast chorego posła Dzeduszyckiego — sekretarz poselstwa Maliński. „Romania“ przybiła do moła królewskiego, gdzie powitali p. Marszałka, wysiadającego w towarzystwie kapitana Lepeckiego, brat królowej i

przedstawiciele władz egipskich. Wzdłuż moła ustawiły się oddziały gwardji honorowej egipskiej i angielskiej. P. Marszałek przeszedł wzdłuż szpaleru i udał się do przygotowanego przy moło wagonu. Pociąg p. Marszałka wyjechał o godz. 19 do Kairu.

Kair, 8. 3. (PAT) P. Marszałek Piłsudski przybył o godz. 22,15 do Kairu, skąd niezwłocznie odjechał samochodem do Heluan.

terjalnych, częściowej rezygnacji z praw obywatelskich, skoro padają coraz mocniejsze hasła wytrwania, rezygnacji i zaufania — ma społeczeństwo pełne prawo żądać, aby ci, którzy nie chcą się z niem dzielić odpowiedzialnością za los państwa, wysunęli przynajmniej na front najtęższe siły, jakie posiadają w swoim obozie

Dla uczciwego opozycjonisty, który pyta przedewszystkiem nie, kto rządzi, ale jak rządzi — nie może być rzecz

o bojętną, w czyje ręce pełnomocnictwa się dostaną? Można nie godzić się z pełnomocnictwami — a jednak interesować się żywo, komu się je uchwali?

Pełnomocnictwa w rękach ludzi — myślimy raczej o typach, nie osobach — jak: prof. Krzyżanowski, gen. Sosnkowski, Kwiatkowski, Klarner, Gliwic, budziłyby z pewnością znacznie mniej obaw i zastrzeżeń, aniżeli pełnomocnictwa w rękach ludzi, licytujących się w wierności dla majowego obozu, do

którego wszak i przez nas przykładowo wymienieni należą.

Prawemu patriotcie, nawet w chwili najcięższych zawodów — nie wolno głosić: im gorzej, tem lepiej! Jeżeli już musi przyjść do pełnomocnictw — niech je dźmierzą ministrowie, zdolni wytworzyć gabinet fachowców.

Krązą znów wieści, że po sesji budżetowej zmieni się skład ministrów. Oby to była nie zmiana warty — lecz mógów i charakterów! (ab.)

Z obrad Sejmu.

Sanacja godzi w obywatelskie prawa kapłanów.

Morze — i Gdynia.

Warszawa, 8. 3. (PAT.) Na przedpołudniowym posiedzeniu sejmu poseł Chojński-Dzieduszycki (BB) zreferował ustawę o scaleniu działek w Gdyni. Rozbudowa miasta Gdyni była dotychczas chaotyczna, obecnie zachodzi potrzeba dostarczenia większych terenów dla jego rozbudowy. Następnie omawiano sprawozdanie komisji morskiej o rządowym projekcie ustawy o ukwładacji Komitetu Floty Narodowej. Obecna ustawa rządowa ma na celu wzmoczenie propagandy morza i floty. Dalsze gromadzenie funduszy będzie powierzone przez radę ministrów stowarzyszeniu, którego statut będzie zatwierdzony przez radę ministrów. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Składki kościelne.

Zamaskowany atak na duchowieństwo.

Następnie pos. Polkowski, wskutek nieobecności referenta, przedłożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy w sprawie składek na rzecz kościoła katolickiego. Projekt ma na celu ujednostajnienie przepisów i uzgodnienie ich z konkordatem. Wprowadza składki zwyczajne i nadzwyczajne, pobierane tylko wówczas, gdy majątek kościelny nie wystarcza na potrzeby parafii. Składki opłacają tylko katolicy, a podstawą wymiaru ich są istniejące podatki państwowe. Składki uchwała organ parafii, powołany z wyboru. Ustawa nie rozciąga się na województwo śląskie. Termin wejścia w życie ustawy oznaczono na dzień 1 stycznia 1934 r.

Posel Zdzisław Stroński (BB) wycofuje zgłoszoną przez grupę posłów BB na komisji rezolucję i proponuje na jej miejsce rezolucję treści następującej: Sejm zwraca uwagę rządowi na potrzebę uregulowania sprawy kościoła obrządku bizantyjskiego, opłat za posługi duchowne i sprawy udziału duchowieństwa w życiu politycznym. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Wierczak (Kl. Nar.), posłanka Wojska, poseł Kwapiński (PPS), Krzyżowski (Ch. D.), Radziwiłł (BB), Jeremicz i ks. Szydelski w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i ustawę przyjęto. Przyjęto też rezolucję, zgłoszoną przez posła Zdzisława Strońskiego.

Czy nie prezent dla żydów?

Z kolei przystąpiono do obrad nad ustawą o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyn zgonu. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z poprawkami sprawozdawcy posła Krawczyńskiego, a dotyczącymi ekshumacji zwłok, która ma być dokonywana nie na podstawie rozporządzenia władz powiatowych, lecz wojewódzkich.

(Naturalnie uznajemy konieczność racjonalniejszego, ustawowego uregulowania i tych spraw — ale przypominamy, że na projekty te należało silnie Koło Żydowskie, podsuwając rządowi własny pomysł. Żydom chodziło o to, by przy tej okazji ubić sprawę dostarczania trupów do prosekcyjów medycznych. Żydzi wdrygają się dostarczać trupów zmarłych współwyznawców i chcą koniecznie, aby ich młodzież szkolila się na trupach chrześcijan, przeciw czemu protestuje znowu i to najsilniejsza młodzież katolicka w myśl hasła: równe prawa — równe obowiązki. Spekulacja żydów polegała na tem, że trupy bezdomne pójdą na stół sekcyjny. Trupów takich nie będzie wśród żydów, bo zawsze wyskoczy jakiś fikcyjny krewny, albo znajdzie się towarzysztwo dobroczynne, które zaopiekuje się zmarłym, żeby najbardziej opuszczonym i nieznanym żydem. — Redakcja.)

Następnie poseł Rżoska (BB) refero-

Oj, te meldunki!

Pos. Pacholczyk referował rządowy projekt znowelizowania rozporządzenia p. Prezydenta o kontroli ruchu ludności oraz o dwóch wnioskach Klubu Narodowego w tej sprawie. Obecny projekt wprowadza w miejsce dotychczasowych różnych, przepisy jednakowe w całym państwie. Ustawę przyjęto. Również przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o statkach handlowych morskich oraz o przekształceniu „Żegluga Polskiej” na spółkę akcyjną. Poseł Huitten-Czapki zreferował ustawę o połączeniu Polskiej Agencji Telegraficznej i Wydawnictw Państwowych w przedsiębiorstwo pod nazwą „Polska Agencja Telegraficzna”. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Dalej przyjęto ustawę o Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

wał ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1931/32. Chodzi o kredyty dodatkowe na emerytury cywilne i wojskowe. W budżecie na rok kończący się ustalono na ten cel 131 milj. zł. Obecnie przedłożono dodatkowo jeszcze 25 milj. zł. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

O zajścia w Świeciu.

Odczytano następnie interpelację Klubu Narodowego w sprawie zebrań poselskich oraz odpowiedzi p. ministra spr. wewn. Pierackiego. W interpelacji opisane zostały zajścia w Świeciu na Po-

morzu, gdzie policja miała uderzyć na spokojny tłum i rozpraszać go pałkami gumowymi, oraz zajścia, jakie miały miejsce w Starogardzie i innych miejscowościach Pomorza. Interpelacjaapytuje czy rzeczy te dzieją się za zgodą p. ministra i jak długo ma trwać ten stan rzeczy, oraz czy p. minister spowodował pociągnięcie winnych do odpowiedzialności? Odpowiedź min. Pierackiego opiewa, że władze na Pomorzu stosują wobec zebrań poselskich, urządzanych przez organizację społeczne postępowanie zgodne z przepisami i zarzuty są nieuzasadnione. W Świeciu mimo zakazu pochodu, pochód się odbył i mimo kilkakrotnych wezwań policji do przywódców, aby pochód rozwiążali, pochodu nie rozwiązano. Pod adresem policji padały okrzyki, jak „psy”, „lumpy sanacyjne” itp. Jeden z członków Obozu Wielkiej Polski usiłował rozbroić posterunkowego. Następnie p. minister przedstawia powody rozwiązania innych zgromadzeń. P. minister stwierdza, że na Pomorzu niema stanu sprzecznego z prawem i porządkiem i nie widzi powodu do pociągania jakiegokolwiek organu do odpowiedzialności. Poseł Matosz (Kl. Nar.) domaga się otwarcia dyskusji nad odpowiedzią p. ministra. Wniosek odrzucono.

(Niedopuszczenie do głosu strony przeciwnej nie było aktem rycerskim, tembardziej, że odpowiedź p. ministra nie zadawała bynajmniej pomorskiego społeczeństwa. — Red.)

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym projekt ustawy o uprawnieniach p. Prezydenta Rzplitej, wniosek PPS o zmianie regulaminu sejmu i in.

Ojciec św. o Briandzie.

Cita del Vaticano, 9. 3. (PAT) Ojciec św. przyjął wiadomość o śmierci Brianda z wielkim wzruszeniem i wspominał ze smutkiem o wielkiej sympatii, jaką żywił dla tego człowieka, który przyczynił się w tak znacznym stopniu we wszystkich dziedzinach do uspokojenia umysłów.

Zmiany, które nie byłyby zmianami.

Warszawa, 9. 3. (tel. wł.) Nawet prasa sanacyjna pisze obecnie o bliskich zmianach w rządzie. Ster rządu ma objąć obecny minister spraw wewnętrznych Pieracki, zatrzymując tekę obecnie piastowaną. Poza tem ma nastąpić kilka przesunięć personalnych. Powrócić ma do pracy w rządzie b. kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski a to w charakterze wicepremiera dla spraw gospodarczych.

Prasa warszawska pisze na marginesie tych pogłosek, że oczywiście niema i nie może być mowy o jakichkolwiek zmianach istotnych, któreby czyniły wyłom w dotychczasowym systemie rządzenia. Stąd „zainteresowanie przesileniem” nie wychodzi właściwie poza ramy wyciąganych za uszy sensacyjek dziennikarskich.

Przed pogrzebem s. biskupa Bandurskiego.

Z honorami generalskim! Gdzie spoczną zwłoki?

Wilno, 8. 3. (PAT) Eksportacja zwłok ks. biskupa Bandurskiego nastąpi w środę dnia 9 marca nie o godz. 17, jak było poprzednio postanowione, lecz o godz. 18.45 z pałacu reprezentacyjnego do bazyliki katedralnej. Wyznaczenie terminu eksportacji na późniejszą godzinę okazało się konieczne ze względu na zapowiedziane przybycie w tym dniu pociągiem warszawskim delegacji z odleglejszych dzielnic Rzplitej.

Wilno, 8. 3. (PAT) Wobec otrzymanych przez władze wojskowe dyspozycji pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się z ceremoniałem wojskowych pogrzebów generalskich.

Wilno, 8. 3. (PAT) Na miejsce wiecznego spoczynku ks. biskupa Bandurskiego wybrana została krypta w podziemiach kościoła św. św. Piotra i Pawła.

Lindbergh nawiązuje kontakt z bandytami.

Nowy Jork, 8. 3. (PAT) Lindbergh i jego żona oraz ich bliscy przyjaciele prowadzą, jak słychać, na własną rękę poszukiwania, pozostając w kontakcie z przedstawicielami świata przestępczego. O krokach tych policja nie jest informowana. Przyjaciele Lindbergha twierdzą, że poczynił on wszelkie możliwe ułatwienia osobom, któreby się miały ewentualnie zgłosić w celu zwrotienia dziecka.

Nowy Jork, 8. 3. (PAT) Gubernator stanu New Jersey oświadczył, że policja zaprzestaje kontroli listów, adresowanych do Lindbergha. Policja ułatwia bandytom otrzymanie okupu — red.)

Briand zeszedł ze świata bez bólu

Cały świat współczuje Francji.

Paryż, 8. 3. (PAT.) Dr. Emery, który pielęgnował do ostatniej chwili Brianda i był obecny przy jego zgonie oświadczył przedstawicielom prasy, że Briand zmarł na rodzaj apopleksji błon mózgowych bez bólu.

Paryż, 8. 3. (PAT.) Ogólny ton prasy dzisiejszej charakteryzuje jaskrawo stanowisko opinii francuskiej wobec śmierci Brianda. Dzienniki poświęcają całe kolumny żałobie, która okryła cały kraj i zamieszcza obszernie opisy kariery politycznej i dyplomatycznej zmarłego. Niektóre artykuły, jak Herriota w „Le Journal” i Painleve w „Excelsior” nacechowane są głębokim wzruszeniem, szczerą wiarą w trwałość dzieła Brianda i głębokim podziwem dla jego talentów. Dzienniki lewicowe oświadcza, że lewica pozostanie wierna idei Brianda. Briand umarł, ale briandyzm żyje i żyć będzie.

Paryż, 8. 3. (PAT.) Wczoraj wieczorem zebrał się ministrowie w pałacu Elizejskim na nadzwyczajne posiedzenie. Na propozycję Tardieu rząd postanowił urządzić uroczystości pogrzebowe Briandowi w ministerstwie spraw zagranicznych, dokąd przewieziona zostanie zwłoki. Postanowiono, iż pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 marca o godz. 14. W dniu pogrzebu nad trumną premier Tardieu wygłosi w obecności korpusu dyplomatycznego i wybitnych przedstawicieli świata politycznego mowę na cześć zmarłego, poczem trumna, ze zwłokami zmarłego umieszczona zostanie w prowizorycznym grobie na cmentarzu w Passy aż do chwili przewiezienia jej zgodnie z życzeniem zmarłego do majątku Cocherelle.

Paryż, 8. 3. (PAT.) Z powodu śmierci Brianda do Paryża nadchodzą liczne depesze kondolencyjne od najwybitniejszych osób.

Genewa, 8. 3. (PAT.) P. min. Zaleski wystosował do premiera Tardieu następujący telegram: Bolesnie wzruszony zgonem śp. A. Brianda przesyłam panu premierowi wyrazy swych szczerych kondolencji. Zgon tego gorącego rzecznika pokoju napelniał smutkiem wszystkie narody cywilizowane, wszystkich ludzi dobrej woli, których idee znalazły w zmarłym potężnego obrońcę. Naród polski przyłącza się w całej swej przyjaźni do żałoby, która okryła naród francuski i zachowa w wiernej pamięci zmarłego.

Niemiecka taryfa celna.

Nowe zarządzenia bojowe.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. Wczorajszy niemiecki dziennik ustaw ogłasza treść rozporządzenia w sprawie górnej taryfy celnej oraz samą taryfę. Poszczególne stawki na przedmioty importu zostały podniesione niejednokrotnie aż do 100%. W tem zarządzeniu celnem należy dopatrzeć się dalszych tendencji ochronnych dla rolnictwa niemieckiego, tem więcej, że nowo wniesione mury celne prostopu uniemożliwiają dowóz płodów rolniczych, mięsa i bydła. Należy się liczyć niezwłocznie z olbrzymim wzrostem wewnętrznych cen żywności. W ten sposób agrariusze niemieccy zdołali przeforsować swoje najskrajniejsze żądania.

Jakkolwiek podwyżki celne taryfy górnej dotyczą tylko krajów, które nie

posiadają z Niemcami traktatów handlowych, lub traktują gorzej towary niemieckie aniżeli inne państwa, to jednak w praktyce zwraca się ona przeciwko wszystkim państwom, albowiem niema kraju, któryby w ostatnim okresie nie wprowadził pewnych ograniczeń przywozowych.

Osobne rozporządzenie, które ukaże się w najbliższych dniach ustali wobec jakich państw ogłoszona wczoraj taryfa będzie stosowaną.

W tej chwili toczą się jeszcze w Warszawie rokowania polsko-niemieckie w tym zakresie, jednak z mnożących się oznak należy przypuszczać, że wskutek nieustępliwości niemieckiej zakończą się niepowodzeniem. AR.

Słowa i armaty.

Bojowy faszyzm z różdżką pokoju.

I.

W czasie jesiennej sesji Ligi Narodów „najmłodszy minister Europy, 34-letni kierownik polityki zagranicznej Włoch, Grandi, wystąpił z programem moratorium w zbrojeniach państw europejskich. „Celem polityki Italji jest pokój i tylko pokój — mówił w Genewie reprezentant Włoch. — Dajmy go spragnionym ludom Europy, by nie wziąć wielkiej odpowiedzialności przed historją i sumieniem“.

Przemowie włoskiego ministra wtórowały brawa delegacji niemieckiej i okrzyki na ławach węgierskich i bułgarskich. Prasa włoska, zwłaszcza dzienniki prowadzące oficjalny dział polityki zagranicznej, głosiły Wiecznemu Miastu i światu, że prawdziwymi pacyfistami są wyłącznie kierownicy faszyzmu, a jedynym sposobem ratowania świata — natychmiastowe zaprzestanie zbrojeń.

Było to w niespełna rok po słynnej mowie Mussoliniego, w której dyktator włoski wspominał o armatach i mitraljżach, mających zawsze przewagę nad deklamacjami o pokoju.

Nic więc dziwnego, że oświadczenie Grandi'ego było dość niespodziewanym występem na arenie polityki międzynarodowej i powitano je z pewną rezerwą w Paryżu i Londynie, natomiast entuzjastycznie w Berlinie i Sofji. Deklarację Grandi'ego poparł w słynnej mowie neapolitańskiej Mussolini, który ponadto uznał za główny warunek trwałego pokoju — rewizję traktatów i „usunięcie tego nienormalnego stanu, jakim jest fakt, że obok państw uzbrojonych od stóp do głów, istnieją nieszczęśliwe narody, którym narzucono przymusowe uzbrojenie“. O pokojowości Włoch pisano bardzo dużo w listopadzie i grudniu, gdyż wyjeżdżał wtedy do Ameryki Grandi i konferował z sen. Borahem i ten sam „Giornale d'Italia“, który obecnie przebąkuje o koalicji antyamerykańskiej, głosił tryumfalnie poparcie tezy włoskiej przez Stany Zjednoczone.

Za kulisami.

W tym samym czasie, kiedy w Rzymie przekładano zwrotnicę polityki faszystowskiej na tory zdecydowanego pacyfizmu i wysuwano żądanie rozbrojenia Europy — przemawiał w Perugii ówczesny sekretarz partji, szef sztabu Mussoliniego i po dyktatorze Włoch najmiarodajniejsza osobistość na apenińskim półwyspie.

Giurati wygłaszał swą mowę w uniwersytecie dla cudzoziemców w Palazzo Galea, w tych samych salach, gdzie kilka dni przedtem obradował kongres Przyjaciół Ligi Narodów. Mówił również na temat pokoju — ale słowa jego różniły się wybit-

nie od tonu, w który uderzał w Genewie min. Grandi.

— Czem jest pokój? — zapytywał sekretarz partji — czy jest to zjawisko stałe, czy też jest to raczej objaw przejściowy, anormalny?

I dygnitarz faszystowski rozwinął przed słuchaczami teorię niekoniecznie nową, ale zato niezmiernie charakterystyczną dla poglądów faszystowskich Włoch.

„Jeżeli przemawiam w wyższej uczelni — mówił sekretarz partji — to zdaję sobie sprawę, że obowiązkiem moim jest mówienie prawdy i unikanie wykrętów dyplomatycznych.“

— Czy trwały pokój jest wogóle możliwym? — powtarza pytanie Giurati. I odpowiada przecząco. — O stałym pokoju nie może być mowy. Niema go ani w najidealniejszej rodzinie, ani w najlepszej

gminie, ani tem mniej w społeczeństwie. W rodzinie zakłócają pokój niesnaski domowe, w gminie różne wypadki życia codziennego. W społeczeństwie toczyła się walka klas, której kres położył faszyzm(!) Ale nawet i faszyści nie oddają się złudzeniom, ażeby było możliwym stworzenie doskonałego pokoju społecznego. Jeżeli więc niema trwałego pokoju ani w rodzinie, ani w społeczeństwie, to tem bardziej nie znajdziemy go na terenie międzynarodowym. Nigdy zresztą nie było trwałego pokoju między ludami świata. A gdyby nawet któregoś dnia zaistniał, to nie mógłby być trwałym. Postęp techniki nie sprzyja pokojowi — ale wojnie. Im większy postęp techniki, tem straszniejsze skutki wojny. Jeżeli się mówi, że ostatnia wojna była okropna, to z całą pewnością można twierdzić, że następne starcie zbrojne będzie jeszcze okropniejsze.

Wojna jest nieunikniona. Genjusz Mussoliniego określił naturę, jako królestwo nierówności. Natura jest dynamiczna. Gdyby wszyscy ludzie byli równi w swych pracach, nie byłoby walki o byt, a wówczas nie możnaby mówić o postępie. Dlatego też wojna jest walką o byt, w której triumfuje człowiek silniejszy nad słabszym. Jest to naturalne, gdyż każdy człowiek posiada wrodzone dążenie do rozparcia się w świecie. (Nell' animo umano è insito il desiderio di farsi largo nel mondo.) Z tego powodu imperjalizm jest to dążenie jak najbardziej zgodne z prawami życia i duszy ludzkiej.

Każdy pokój nosi w sobie zarodki przyszłych wojen; rozwój tych zarodków, całkowicie zresztą naturalny, zależy albo od warunków demograficznych (ludnościowych), albo od przewagi ekonomicznej czy też technicznej danego społeczeństwa.

„Streszczając to, co powiedziałem, — kończy Giurati — odpowiadam na pytanie, czem jest pokój? — Ponieważ wojny były zawsze — więc odpowiedź moja będzie może nieco brutalna, ale niemniej prawdziwa: Pokój, jest to przerwa, wynikła z potrzeby koniecznego przygotowania się do nowej wojny.“

Militaryzm — a ideologia faszyzmu.

Tak mówił Giurati, sekretarz partji i zastępca Il Duce. Na marginesie jego wywodów zaznaczyć należy, iż twierdzenie, że ponieważ wojny istniały w przeszłości, a więc muszą stać się udziałem wszystkich pokoleń, aż po ostatni dzień istnienia świata — jest logiką Kafra, nie mającego ani wiary w postęp ludzkości, ani wogóle pojęcia o istnieniu tego postępu. Z faktu, że dawniej poddawano ludzi torturom i za byle co wykluwano im oczy — nie wynika bynajmniej, aby podobne wypadki musiały być zasadą dzisiejszego sądownictwa. To samo tyczy się handlu niewolnikami i całego szeregu praw zwyczajowych, które, na szczęście przestały już nas obowiązy-

Nowości z wystawy w Lipsku.



Na lewo u góry: plug ręczny dla małych osadników. Bardzo praktyczny. Kosztuje 75 zł.

U dołu: maszyna automatyczna do wiercenia w betonie, a więc i do rozsadzania betonowych murów. Łatwa w użyciu. Brak takiej podręcznej maszyny dotychczas bardzo dawał się odczuwać.

Na prawo u góry: rękawice do pływania. Przypominają one pletwy fok lub innych pływaków. Rękawice takie umożliwiają obfitsze odgarnianie wody, a tem samem i prędzej poruszanie się w wodzie.

U dołu: nowa konstrukcja domu z cegieł i drzewa, bardzo tania, rozbieralna i w ciągu dnia do zmontowania.

Mieczysław Jaroński.

5

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Przecież są ślady.

— Nie widać ich jednak z aeroplanu. Sir, ja po biegnę śladami, a sir nade mną poleci aeroplanem.

— Możemy zrobić i tak — zgodził się sir Ralf — wątpię jednak czy za mną nadążysz.

— Myślę, to sir właśnie ma zdążyć za mną — zdziwił się Jim.

Zanim anglik wzbil się w górę, murzyn był już daleko na przodzie, niebawem jednak się wyrównali i Alcock musiał zatoczyć wielkie koło, aby Jima wypuścić znów naprzód. Po kilku takich manewrach sir Ralf nagle zawrócił, a zbliżwszy się do Jima, usiłował go zatrzymać, dojrzał bowiem zgóry jakichś ludzi ukrywających się wśród skał.

Sir Alcock chciał napaść i ostrzeliwać obóz, murzyn jednak radził użyć innych sposobów. Strzały bowiem nie na wieleby się przydały, a nie szkodzić derwiszom, mogłoby spowodować nieszczęście. Należy przedewszystkiem stwierdzić, czy ludzie owi są poszukiwanymi napastnikami oraz ilu ich jest.

W tym celu obaj wsiadli do aeroplanu i unieśli się ponad obozem. Ale ludzie, których widział Alcock, znikli, a skały nie zdradzały niczyjej obecności. Dopiero po chwili, kiedy aeroplan opadł tuż ponad rozpadliną, a sir Ralf uważnie przeglądał jej wnęki przez lornetkę, naraz usłyszał huk i tuż koło niego śmiegnęła kula, wbijając się w pudło kabiny. I oto z ukrycia wrzeszcząc, wyskoczyło kilkunastu ludzi, ponownie huknęły liczne strzały i kule obily się o samolot.

Sir Alcock nie mógł się opanować, chwycił manlicher, zmierzyl, rozległ się suchy trzask i jeden z napastników padł na wznak. Reszta ukryła się.

— To nie dobrze, sir — zmartwił się Jim — teraz nic już im nie zrobimy, a miss Daisy...

— Co miss Daisy? Przecież musiałem zabić tego ryżego psa, pierwej niż mnie dosięgnęłaby jego kula. A miss Daisy? Narazie kobiecie nic nie zrobią, a zanim się obejrzą, wsiądziemy im na karku.

— Derwisze wolni ludzie, sir, nie czekają na wymiar sprawiedliwości. Dziś są tu, a jutro o dziesiątki mil dalej.

— Dam im więc wykup za miss Daisy. Muszę się jakoś z nimi porozumieć — sir Ralf próbował być rozsądnym. — Nie wątpię, że porwali miss dla pieniędzy.

— Teraz późno mówić o wykupie, kiedy krew się polała. Miss Daisy trzeba uwolnić podstępem. Sir, ja zostaje tutaj, aby śledzić ich ruchy. Ja to potrafię, jeszcze nie zapomniałem mego kraju. Derwisze narazie stąd się nie ruszą, bo mają wśród siebie zabitego, nad którym muszą rytualnie odprawić obrządki. Mister zaś doleci do Heratu i znajdzie człowieka, który ich zna; ten niech wykupi od nich miss Daisy, o ile ja nie zdołam jej do tego czasu uwolnić.

— Tak, do Heratu trzydzieści minut drogi. Znam tam pewien karawan-seraj*, w którym wiedzą, że anglicy umieją dobrze płacić za usługi. Znajdę więc łatwo jakiegoś pośrednika, wezmę go i...

— Nie, sir — przerwał Jim. — Mister Ralf Alcock musi zdążyć na swojej maszynie do Kalkuty, inaczej rekord przepadnie. Pośrednik musi przybyć tu sam i nic o nas nie mówić. Dobry pośrednik jest ich klientem, więc ich znajdzie. Ja zaś dziś w nocy zawiadomię miss Daisy o tem, że czuwamy i uwolnimy ją. Pozatem będę pilnować. Sir może mi zaufać — drżącym głosem zapewniał Jim, łyskając białkami swych wyrazistych oczu.

— Tak, Jim, ufam ci zupełnie — potwierdził spokojnie anglik — Nie wiem czy sam lepiejbym to załatwił.

Sir Alcock znał dobrze spryt i odwagę Jima jeszcze z podróży afrykańskich, więc, godząc się na jego projekt, wysadził go w znacznej odległości od miejsca postoju derwiszów, zaopatrując w mały brauning, gdyż manlichera Jim wziąć nie chciał, aby mu nie przeszkadzał w przytajonych jego ruchach.

*) oberża.

— Good bye! — rzucił Anglik, puszczając motor. — God help you! — odpowiedział Jim, przypadając do ziemi.

Po chwili aeroplan unosił się znów nad obozem, a sir Ralf nie mógł się oprzeć pokusie strzelenia lewą ręką, aby uniknąć podejrzenia, że ktoś z pasażerów pozostał na pustyni. Na strzał odpowiedziały strzały i sir Alcock dla zmylenia śladów zawrócił w kierunku na zachód. Po pewnym czasie, kiedy skały zniknęły w mgłę słonecznej, skierował lot na Herat, a w ciągu pół godziny ładował nieopodal słynnych ruin minaretów, gdzie Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej wystawiło swoją wieżę sygnałową, walczącą o lepsze z nawpół rozwalonymi śladami islamu.

Sir Alcock musiał się spieszyć. Pozaprogramowa przygoda zabrała mu trzy godziny drogiego czasu, a zaledwie podążył samochodem do karawan-seraju, gdzie spodziewał się zasięgnąć rady co do dalszego sposobu postępowania.

Właściciel karawan-seraju, stary Afgan, przyjął sir Ralfa bardzo gościnnie, a poprowadziwszy przez otwarty podwórzec, na którym stały furgony przykryte ceratami oraz, przezuwając w spokoju, leżały wielbłądy objuczone workami daktyli zebranych w okolicy — ułokował go w jednej z zagród pod galerją, następnie siadł naprzeciw, wysłuchał dobrodusznie przygody i poważnie nad nią zastanowił.



Długa upłynęła chwila zanim Ali-ben-Szerof wydobyl ze siebie cenne słowa rady, a podając Anglikowi przygotowaną z pietyzmem nargillę sam zaś zabierając się do żucia czarnego betelu, tak zaczął:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wał. Ponadto Giuriami pomieszał pojęcia walki zbrojnej i współzawodnictwa; o ile to ostatnie jest rzeczywiście poważnym czynnikiem postępu, o tyle niekoniecznie musi się przejawiać w rozbijaniu przeciwnikom głów kolbami karabinów, albo duszeniu ich gazami trującym.

Ale nie zamierzamy tu polemizować z pojęciami faszystowskiego militarysty. Chodzi nam o fakt nierównie donioślejszy, a mianowicie o stwierdzenie, że kategorią p. Giuriami'ego myślą całe faszystowskie Włochy. Pogląd jednego z twórców faszystów na wojnę, jako twórcy czynnik w życiu społeczeństwa **podzielają wszystkie teorie wychowania państwowego we Włoszech** i głosi się je w szkole zarówno ludowej jak i średniej, na uniwersytetach, we wszystkich faszystowskich podległych organizacjach, a więc w Balilach, we wszelkiego rodzaju awangardach, w organizacjach i prasie typu „Gioventu Facista“ — słowem wszędzie.

Na okładkach czytanek dla szkół ludowych mały faszysta z „Balila“ rzuca cień, przeistaczający się w żołnierza z najeżonym bagnetem; jest to trafne ujęcie rysunkowe treści książeczki, używanej w pierwszej czy drugiej klasie elementarnej. Czasopisma dla młodzieży są przepełnione artykułami, utrzymanymi w duchu wybitnie militarystycznym. To samo dotyczy programów teatralnych i kinowych. Naturalnie filmy i powieści Remarque'a lub Zweina, o tendencjach antywojennych nie są tolerowane na obszarze Królestwa.

A w praktyce wygląda to tak, że na ulicach Rzymu spotyka się często oddziały dziesięcioletnich dzieciaków, maszerujących w karnych kolumnach, z karabinkami na plecach. **Z powodu militarystyki kobiet**, których oddziały pojawiły się na prastarych drogach Wiecznego Miasta z bronią na ramieniu — doszło do ostrego zatargu z Watykanem. Świeżo wydana ustawa ukazała się akurat w dniu wielkiej mowy Grandiego w Genewie — nakłada na wypadek wojny obowiązek powszechnych świadczeń wojskowych, tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet — od 16-ego (szesnastego) do 60-tego roku życia.

Co więcej. Każdy nowy prąd — czy to stalinizm (rosyjski kapitalizm państwowy), czy hitlerizm, czy faszizm, czy jakaś inna „państwotwórczość“ — znajdują z największą łatwością teoretyków, którzy dorabiają mu na zamówienie albo z własnej chwalebnej inicjatywy (gratis, franco i dla kariery) cały system prawniczofilozoficzny. Otóż, któżkolwiek we Włoszech zetknął się **czy to z demograficznymi teoriami Giuriami'ego**, czy z prawniczymi teoriami profesora Rocci (obecny minister sprawiedliwości) — ten z łatwością odnajdzie w nich przytoczone przez nas poglądy Giuriami'ego, z tą tylko różnicą, że oficjalna nauka faszystowska podnosi je do trzeciej potęgi. Imperjalizm, teoria ras, elita rządząca, napór demograficzny, dobor naturalny, konieczności biologiczne, analogie przyrodnicze — to wszystkie pojęcia stanowią podstawę nauki o społeczeństwie w faszystowskich Włoszech. Przetłumaczone zaś na język codzienny oznaczają uwielbienie siły jako potęgi twórczej, a zasada bezwzględnej karności i posłuszeństwa zapewniać ma najbardziej wydajne działanie tej siły. Zasady te są podstawą ideologii faszystów, w której musi wychowywać się społeczeństwo! Musi! Profesor szkoły średniej czy uniwersytetu składa przysięgę, że będzie wychowywał młodzież w duchu idei faszystowskiej. **A na 1200 profesorów uniwersytetu odmówiło złożenia przysięgi tylko 11.** Trudno, nie każdy znośi dobrze klimat wysp Liparyjskich... (straszne kategorie dla zesłańców politycznych). I dlatego, mówiąc o „wielkiej tezie“ faszystowskiej, jaką usiłuje przeprowadzić w Genewie Grandi — nie można zapominać o tem, co mówił w Perugji Giuriami; słowa b. sekretarza partii charakteryzują bowiem najlepiej stosunek faszystów do wojny i pokoju.

M. A. C.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Repertuar widowiskowy.

Teatr „Pro Arte“. W czwartek, 10 bm. i w sobotę, 13 bm. „Strzał o północy“.

Teatr Polski p. Czapelskiego. W piątek, 11 bm. w sali kina „Czarodziejka“ „Pierwsza Pani Selby“ pod reżyserją dyr. Czapelskiego ze współudziałem najlepszych sił zespołu.

Kino „Morskie Oko“ Wielki film operetki „Miljon“ do czwartku, 10 bm. włącznie.

Kino „Czarodziejka“. Sensacyjny film osnuty na tle dżungli Bornea i wybuchu wulkanu p. t.: „Maradu“.

Premjera w Teatrze Polskim w Gdyni.

Niestrudzone kierownictwo i pełny zapał zespół występuje już z trzecią premjerą, będzie nią dowcipna, pełna humoru komedia „Pierwsza Pani Selby“, poruszająca nader ciekawe problemy życiowe. Autor przedstawia nam dwa pokolenia młodych i starszych oraz tak żywotną sprawę rozwodów. Wszystkie sceny utrzymane są w tonie wytwornym, owiane dużą dozą humoru wykwinłnego.

Sztuka ta wzbudziła żywe zainteresowanie w kulturalnych sferach naszego miasta, tembardziej, iż i obsada wywołuje duże zaciekawienie, gdyż w tytułowej roli wystąpi Katarzyna Żbikowska, mając za partnerów pp.: Porajską (druga Pani Selby) dyr. Czapelskiego, Miłskiego i Surzyńskiego.

Bank Kaszubski zmienia kierownika.

Na stanowisku kierownika Banku Kaszubskiego w Wejherowie nastąpiła

Urząd Morski na nowej drodze współpracy z prasą.

Prasa tutejsza, zwłaszcza odłam jej nie stojący na żoździe ani wysłudze rządowej, od dłuższego czasu była stałą i konsekwentnie pomijana przez Urząd Morski a ściślej biorąc, przez jego Wydział Handlowy i propagandy portu przy udzielaniu informacji lub komunikatów. Kilkakrotne interwencje przedstawicieli tej prasy pozostawały bez skutku. Dopiero obecnie sam dyrektor Urzędu Morskiego p. komandor Poznański podjął tę chwalebna inicjatywę, doceniając należyte współpracę całej prasy w tak doniośle dla państwa a zwłaszcza młodego portu gdynskiego dziedzinie, jaką jest należyta propaganda portu.

Dnia 7 bm. na zaproszenie komandora Poznańskiego odbyła się w Urzędzie Morskim pierwsza konferencja prasowa przy udziale wszystkich przedstawicieli pism miejscowych oraz reprezentantów i kierowników oddziałów pism zamiejscowych, oraz dyrektora Rady Interestów Portu przedstawiciela Izby Handlowej, wreszcie kapitana Portu p. Zaleskiego.

Sam kom. Poznański referował trzy ważne dla życia gospodarczego sprawy, a to:

- 1) Reforma opłat portowych.
- 2) wzrost obrotów drobnicy w porcie gdynskim i
- 3) projekt strefy wolnocłowej w por-

zmiana. Na miejsce p. Nikla został powołany p. Sutarski z Poznania. Przyczyny tej zmiany nie znane.

Niebieski ptak frunął.

Gdynia roi się od rozmaitego gatunku „inżynierów“, z których tylko niewielki procent tytuł ten ma prawo używać bez cudzysłowu. Jeden z takich „inżynierów“ zawitał z początkiem stycznia, niejaki p. M. Przez kilka ty-

Z teatru „Pro Arte“.

„Strzał o północy“ - dramat Somerset-Maughama.

Ciężki jest byt zespołu amatorskiego w mieście liczącym dopiero 32,000 mieszkańców a posiadającym już jeden teatr zawodowy i dwa kinoteatry, jeżeli się jeszcze zważy, że 35% tej ludności są zawodowymi bezrobotnymi, 40% proletariatem umysłowo lub fizycznie pracującym, 20% ledwie zipiących kupców i przemyslowców, a zaledwie 5% takich, których stać na rozryłki i zabawy. W programie zabaw tych wybrańców jednak teatr zajmuje zazwyczaj ostatnie miejsce.

To też czarna melancholja, lub bodaj żółty pesymizm w czarne kropki ogarnia człowieka, kiedy widzi, jak mało poparcia i uznania znajdują ludzie, którzy z zaparciem się i podziwu godnym poświęceniem, pragnęliby Gdyni nadać polor ośrodka o wielkomijskiej kulturze

Do takich niepoprawnych optymistów oddających z uporem swój zapał i pracę sztuce dramatycznej, uważam twórców i kierowników „Teatru Pro Arte“.

godni zamieszkał w Hotelu Centralnym, a następnie w willi „Nalecz“ na Kamiennej Górze. Wreszcie przyszedł do przekonania, że Gdynia jest zbyt ciasnym terenem dla jego szerokiej działalności i nie pożegnawszy się nawet ze swoimi gospodarzami, ulotnił się w niewiadomym kierunku, pozostawiając im jako miłą pamiątkę niewyrownany dług za mieszkanie i utrzymanie w kwocie zł 1020.

Nowy dowód tego zapału i umiłowania sztuki dali oni w wystawieniu ostatniej premjery „Strzał o północy“. Przedewszystkiem zdumienie obudzić musiało w widzach techniczne urządzenie sceny i prawdziwie artystyczne dekoracje, których nje powstydziłby się żaden teatr zawodowy a zasługuje to na tem większe podkreślenie, jeżeli się zważy, jakie trudności były do pokonania przy szczupłości przestrzeni i środków, jakimi zespół rozporządzał.

Na czterokrotną zmianę dekoracji w czterech odsłonach może sobie pozwolić tylko teatr wyposażony dobrze w środki techniczne pod doświadczonego kierownictwem.

A teraz słów kilka o samej grze artystów.

Jak już w jednej z poprzednich ocen zaznaczyłem, należałoby do gry artystów amatorów stosować inne kryterium, aniżeli do zespołów zawodowych. W tym wypadku jednakże ograniczenie to nie jest w ocenie zbyt uciążliwe, gdyż gra wszystkich artystów amatorów przekraczała miarę najlepszych kreacji amatorskich i tworzyła dobrze zgraną harmonijną całość.

Szczupłość ram kronikarskich nie pozwala mi zapuszczać się w ocenę wszystkich poszczególnych kreacji, podnieść tylko muszę, że p. Pillowa po niezbyt udanej „Lekkomyślniej siostrze“ wybiła się w „Strzale o północy“ w roli Lisle na plan pierwszy znakomitem wczuciem się w psyche-odtworzenie bohaterki. Godnymi jej partnerami pod każdym względem byli p. Wojciechowski jako adwokat Howard Joyce — wspaniałomyślny mąż. Silne wrażenie zrobiła też scena dialogowa p. Pillowej-Crosby z p. W. Bożancem jako jej niewiernym kochankiem. Na pochwalebna wzmiankę zasługują też p. Babczyszyn w roli chińskiego kandydata adwokackiego, oraz p. Butkis w skórze angielskiego policmena.

Jeżeli należało wypowiedzieć komu gorzkie słowa zasłużonej krytyki to jedynie chyba gdynskiej publiczności i tej co była w teatrze z powodu zbyt mało kulturalnego zachowania się w teatrze, jak również i tej która swą nieobecnością daje dowód brakowi z jej strony zrozumienia dla sumiennej a tak koniecznej pracy kulturalnej.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistał, Gdynia, Świętojańska 1232.

500 — 1.000 zł
kto pożyczony otrzyma stałą posadę samodzielnej pomocnika fryzjerskiego damsko męskiego. Wynagrodzenie według umowy. Of. dla nr. 1102" biuro ogłoszeń Wozniak, Gdynia. (4495)

Oddział
Dziennika Bydgoskiego
w Gdyni

ulica Sw. Jańska 1232
Telefon 1460.

Paderewski w drodze do Chicago.

Złote serce mistrza tonów.

Dnia 11 marca przybywa do Chicago mistrz Ignacy Paderewski, na którego przyjęcie przygotowuje się nietylko cała Polonia, ale amerykańska elita towarzyska. Paderewski grać będzie dwa razy w operze. Na część gością odbędzie się wielkie przyjęcia towarzyskie w salonach milionera Mac Cormicka, sławnego fabrykanta maszyn rolniczych, który ożeniony jest z Polką-artystką, oraz u państwa Dewey, b. doradcy finansowego rządu polskiego. Oczywiście najwplywowsze i najbogatsze sfery otrzymały zaproszenie na to przyjęcie Konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. Zbyszewski nie będzie obecny, gdyż wyjechał.

Paderewski podróżuje sam, albowiem żona jego, pani Helena, po przebytej ciężkiej chorobie pozostała w swej willi nad Lemanem (w Szwajcarii).

Pisma polsko-amerykańskie podkreślają, że ostatnio Paderewski, gdy po koncercie w Nowym Jorku przybyli do niego weterani armii polskiej a ochotnicy z Ameryki, wzruszony niedolą tych ludzi, ochotnie dał tysiąc dolarów, polecając rozdzielić tę sumę między najbardziej potrzebujących.

Bezrobotni wskutek zaprowadzenia we wszystkich kinach filmów dźwiękowych muzycy amerykańscy otrzymali od Paderewskiego cały czysty dochód z pierwszego jego koncertu nowo-

jorskiego, wynoszący około 40.000 dolarów.

Największy talent i złote serce u tego człowieka!

Samobójstwo studenta.

Lwów. W parku Kilińskiego popełnił samobójstwo student prawa 20-letni Norbert Weiss, przecinając sobie brzoń żyły u obu rąk. Jako powód samobójstwa podaje on w pozostawionym liście niechęć do życia. Znamiennym jest, że przed kilku laty brat jego student politechniki również popełnił samobójstwo, rzucając się z okna mieszkania na bruk.

„Śląsk“ w Rotterdamie.

Z okazji przybycia do Rotterdamu statku „Śląsk“ podejmującego stałą regularną komunikację Gdynia—Rotterdam, odbyła się na pokładzie statku uroczystość. W czasie bankietu przemawiał kapitan okrętu, witając obecnych gości Rzeczypospolitej Polskiej burmistrza Rotterdamu i przedstawicieli zarządu portu. Następnie poseł dr. Babiński mówił o doniosłych następstwach nawiązania komunikacji bezpośredniej pomiędzy obu portami i wniósł toast za pomyślność rozwoju Rotterdamu. Burmistrz miasta w odpowiedzi, wyraził zadowolenie z powodu rozpoczętej współpracy i wniósł toast za pomyślny rozwój żeglugi polskiej.

Czy Polska będzie nadal przedmurzem chrześcijaństwa?

Bzdury i nonsensy „Wiadomości Literackich“ o prawie kanonicznym, dotyczącem małżeństwa.

II.

Nieuctwo, czy kręactwo?

Kto chce mówić czy pisać o prawie kanonicznym, dotyczącem małżeństwa, winien znać nie tylko odnośne paragrafy kościelne, ale zarazem wniknąć w istotę i ducha tegoż prawa, tudzież zapoznać się dokładnie z faktycznym stanem rzeczy w tym przedmiocie.

Czytając w „Wiadomościach Literackich“ artykuł I. E. Skińskiego o prawie kanonicznym, odnosi się wrażenie, że p. Skiński tę niesłychanie ważną sprawę potraktował zbyt powierzchownie, pomijając względnie lekceważąc **fundamentalne podstawy i zasady kodeksu kościelnego**. Do p. S. zastosować można w całej pełni przysłowie: słyszał, że dzwonią, ale nie wie, w którym kościele.

Ciężki i niczem nieuzasadniony zarzut stawia p. Skiński duchowieństwu katolickiemu, a mianowicie, że unieważnienia małżeństwa, przewidziane kodeksem kanonicznym, są przedmiotem handlu.

Jest to **stary i oklepany frazes socjalistyczny**, powtarzany skwapliwie przez tych, którzy Kościół i duchowieństwo zwalczają, przedewszystkiem ze względów politycznych i społecznych.

Spółeczeństwo katolickie, umiejące odróżnić plewy od ziarna, nie od dziś ma sąd ustalony co do tych wstrętnych i szkodliwych ataków, podejmowanych przez masonów i innych czcicieli szatanę przeciwko Kościołowi i duchowieństwu.

Kościół katolicki stoi twardo i nieugięcie na stanowisku **świętości i nierozzerwalności małżeństwa** i od tej zasady nigdy nie odstąpi i odstąpić nie może.

Prawo kanoniczne mówi jedynie o możliwości **unieważnienia** małżeństwa i to z **bardzo ważnych przyczyn**, o których pomówimy osobno.

Twierdzenie, że papież pozwalał niekiedy na rozwody i rozwiązywał małżeństwa, prawnie między chrześcijanami zawarte, **mija się z prawdą** i jest prostym wynysłem wrogów Kościoła Chrystusowego.

Był czas, kiedy królowie i możnowładcy świata, chcąc pozbyć się swych żon, starali się u papieża o uzyskanie rozwodu, względnie o unieważnienie małżeństwa. Kiedy jednak papież po sumiennem zbadaniu sprawy przychodzili do przekonania, że dane małżeństwo było prawnie zawartem i przez wspólne pożycie spełnionem (ratum et consummatum), **nie pomogły żadne prośby i groźby królów i możnowładców i papież nie dał się nakłonić do rozwiązania ważnych związków małżeńskich**.

Weźmy na przykład czasy panowania na tronie papieskim Klemensa VII. Król angielski, Henryk VIII domagał się odeń uporczywie, ażeby unieważnił jego małżeństwo z królową Katarzyną, z którą żył długie lata i miał kilkoro dzieci. Papież Klemens VII ustanowił osobną komisję dla zbadania sprawy, a kiedy przekonał się, że żadnych przyczyn przewidzianych kodeksem kanonicznym do unieważnienia małżeństwa nie było, **oparł się stanowczo** żądaniu króla angielskiego, chociaż przewidywał, że Kościół katolicki dozna za to w Anglii strasznych prześladowań.

To samo spotkało i wielkiego cesarza francuskiego Napoleona Bonapartego, który chciał się pozbyć swej żony Józefiny.

Jakżeż więc można mówić o tem, że unieważnienia małżeństwa przez Kościół są przedmiotem handlu?

Mogli przecież papież od tego rodzaju możnowładców świeckich uzyskać olbrzymie sumy pieniężne, lecz oni **woleli nawet Kościół narazić na prześladowanie, niż odstąpić od zasad kościelnych i praw kanonicznych**.

Panowie Boy-Zeleński i Skiński z lekkiem sercem miodają oszczerstwami na prawo i lewo, wiedząc zgóry, że padną one na grunt podatny, gdyż ludzi łatwowiernych wszędzie pełno, a tych, co znają prawo kanoniczne, jest bardzo mało. Uchodzą im to bezkarnie, bo nikt dowodów od nich nie żąda.

Nawet Prus ma świadczyć przeciwko prawu kanonicznemu.

P. Skiński pisząc, że „rozwody katolickie“ są przedmiotem handlu, powołuje się na świadectwo znakomitego powieściopisarza Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego), który w swej powieści „Lalka“ napisał, że „stary Rzecki, który postanowił sobie wyswatać Wokulskiego z panią Stawską, trapiąc się, że biedaczka ma męża — choć „przypadłego bez wieści“, ale mimo

wszystko męża, — znajdował ukojenie w myśli, że to przeszkoda nieważna, bo rozwód z nieobecny mężem za dziesięć tysięcy rubli „dostaniemy z łatwością“.

I cieszy się biedaczek, że nikt dotąd nie zwrócił uwagi na ten, jego zdaniem, arcyważny szczegółik, mający zadać cios śmiertelny tym wszystkim, którzy występują w obronie świętości i nierozzerwalności małżeństwa.

Od kiedy to, panie Skiński, drobny szczegółik, umieszczony w powieści, do tego nieżyjącego już dziś autora, ma być druzgocącym świadectwem dla tak ciężkiego i potwornego zarzutu, skierowanego przeciwko Kościołowi i duchowieństwu?

Może pan Skiński zechce przytoczyć jeszcze inny szczegółik, dajmy na to z jakiegoś filmu amerykańskiego, na dowód, że duchowieństwo katolickie jest przekupne i że prawo kanoniczne należy brać ze strony czysto handlowej?!

Zaiste, śmieszną jest taka argumentacja, ale daleko śmieszniejszym jest autor, który nie waha się wypisywać tego rodzaju bzdur na łamach rzekomo poważnych „Wiadomości Literackich“.

Szkoda, że autor „Lalki“ już nie żyje, bo na pewno wyparłby się takiej interpretacji (tłumaczenia), jakie mu podsuwa najświeższej daty jasnowidz p. Skiński. F.

Mężowie stanu o Briandzie.

Genewa, 9. 3. (PAT). Z powodu śmierci Brianda przedstawiciel Hawasa zwrócił się do przebywających tu wybitnych mężów stanu o wyrażenie swej opinii o Żmarłym.

Henderson oświadczył, iż Briand był **wyjątkową indywidualnością** i absolutnie oddany wielkim projektom dla których pracował.

Min. Zaleski powiedział m. in., że **zgon Brianda jest okrutną stratą dla Francji i Ligi Narodów**.

Min. Marinkowicz zaznaczył, że Jugosławia zachowa z czcią **pamięć o tym wielkim człowieku**.

Min. Benesz powiedział, że **Briand pozostanie i w przyszłości jednym z tych mężów stanu, którzy połączyli w**

sobie w sposób godny podziwu **cechy geniuszu Francji** w chwili, gdy świat tęsknił coraz bardziej do pokoju i pojednania.

Za granat ręczny rzucony pod tramwaj grozi kara śmierci.

Warszawa. Podczas zeszłorocznego listopadowego strajku tramwajarzy, bojówki strajkujących dokonały kilku zamachów terrorystycznych na częściowo uruchomione linje tramwajowe i autobusowe. 20-go listopada rzucili oni m. in. ręczny granat pod tramwaj. Wskutek wybuchu było kilka osób ran-

Choroba papuzia w Niemczech.

Kolonja, 7. 3. Zanotowano tu kilka wypadków choroby papuziej. Jeden z właścicieli papug Kurtz zmarł, a jego żona ciężko zachorowała. Właściciele papug na gwałt oddają swe ptaki do ogrodu zoologicznego, lub je zabijają.

Motor wyleciał w powietrze.

Sosnowiec. W ub. niedzielę wieczorem wyleciał w powietrze motor maszyny wyciągowej na szybie „Upadawa“ kopalni „Mars“ w Łagiszu. Motor został zniszczony. Dzięki temu, że w kopalni nie było nikogo z załogi, ofiar w ludziach nie było. Dochodzenie w toku.

Niebezpieczeństwo powodzi na Wołyniu.

Równe. Wobec wielkich mas śniegu, zalegających wschodnie połacie Wołynia, grozi niebezpieczeństwo powodzi, tembardziej, że ziemia pod śniegiem jest całkowicie zamrożona. Aby uchronić ludność przed wzmiankowanym niebezpieczeństwem, zawiązał się w Równem komitet akcji przeciwpowodziowej, który rozpoczął już energiczną działalność w kierunku zabezpieczenia terenów i mieszkań, oraz przygotowania środków ratunkowych, mieszkań zapasowych i żywności na wypadek powodzi.

Na miejscu katastrofy w Nakle.



Tłum ciekawych przygląda się rozbitym wagonom kolejowym.

(n) Reporter redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ zjawił się na miejscu katastrofy wcześniej aniżeli komisja śledcza. Posterunkowi policji państwowej otrzymali rozkaz nie dopuszczania na to miejsce nikogo — przed nadejściem urzędowej komisji, ale od czego spryt reporterski?! Kiedy stróże bezpieczeństwa pełnili swą uciążliwą służbę na przejściu kolejowym, tuż za rzeźnią miejską i przy bocznicę młynów Baerwalda, wspiął się nasz reporter razem z fotografem na jakąś furmankę rozwieszając węgle i z tej bezpiecznej choć nie wygodnej pozycji — zrobili swoje...

Oba parowozy

tak pociągu gnieźnieńskiego jak — nakielski przetokowy

są silnie uszkodzone,

brankard pociągu towarowego rozbity, jeden kryty

wagon załadowany szynkami

oraz 17 węglarek napelnionych węglem — wykolejone i uszkodzone.

Bezrobotni gromadzący się obok barjery przy torze łakomie spoglądają na

walające się w śniegu tłuste polcie mięsa

i na rozsypane „czarne ślaskie dżamenty“.

Ale ci biedacy, myślący na chwilę o sobie i swoich materialnych potrzebach, mają serce bardzo czułe. Szczercze ubolewają nad losem ofiar katastrofy, żalując biednych kolejarzy i ich zasnuconych rodzin.

Jedenaście ofiar.

Liczba ofiar przy zderzeniu się i wykolejeniu pociągów pod Naklem wynosi nie siedem ani pięć, jak wczoraj donoszono, ale jedenaście.

Ciężko zranieni kolejarze:

Fabisz Maksymiljan — konduktor (zmarł tej samej nocy w szpitalu Djakonisk w Bydgoszczy),

Mikołaj Franciszek — maszynista i

Sztyma Antoni — maszynista.

Lekko rannych jest 7 kolejarzy, a to: **Szeląg Edward** — palacz, **Janas Andrzej** — konduktor, **Kubasik Bronisław** — kierownik pociągu, **Sass Kazimierz** — hamulcowy, **Kondela Stanisław** — hamulcowy, **Szankolewski Franciszek** — hamulcowy, wszyscy stacjonowani w Gnieźnie; **Kubisz Franciszek** — maszynista parowozu przetokowego z Nakla i **Brocki Teodor** — osoba postronna, zatrudniona przy ładowaniu bekonów.

Pierwsza pomoc.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił rannym lekarz rejonowy dr. Federowski z Nakla, który niezwłocznie podążył na miejsce wypadku drezyną.

Z Bydgoszczy przybył na stację Nakło pociąg narzędziowy o godzinie 20 min. 32, zaś pociąg ratunkowy z Gniezna o godzinie 22 min. 15.

Tor Kcynia - Nakło nie uległ uszkodzeniu i po zabraniu z niego końcowych wagonów wykolejonego pociągu towarowego, oddano go do ruchu. Opóźnienie pociągów w tym czasie nadjeżdżających było niewielkie, bo trwało tylko dwie godziny, w którym to czasie tor główny uprzętnięto.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

„Niespodzianka” na żydowskich popisach sportowych.

Poznań. Podczas popisów żydowskiego klubu sportowego „Bar Kochba” w sali sportowej niemieckiego gimnazjum przy Walech Jagiellońskich nr. 2 rzucono do wnętrza 4 rakiety, które eksplodowały, oraz 3 butelki z jakimś cuchnącym preparatem. Podczas zajęcia nie odniósł nikt ran.

Koronowo.

Zebrań inwalidów wojennych zajął prezes p. Nowacki Leonard. Sprawozdanie z zebrania protestacyjnego w Poznaniu wygłosił prezes, wyświetlając zamierzenia rządu w uszczupleniu rent inwalidom. W ożywionej dyskusji wszyscy członkowie krytykowali postępowanie czynników miarodajnych z ofiarami wojny.

Młodzieży Męskiej zebranie miesięczne zajął prezes Wrzoś. Patron Tow. ks. wik. Troczyński wygłosił referat „O charakterach”. De-

klamację wygłosił jeden z najmłodszych członków, sekretarz Zieliński miał odczyt o ochronie przyrody i zwierząt. Nowych członków przyjęło 6. Protaktor Tow. ks. prob. Żelewski obecny na zebraniu dał wyraz swemu zadowoleniu i zachęcał do dalszej pracy. Zakończono zebranie odpiewaniem pieśni religijnej.

Jarmark na bydło i konie odbędzie się dnia 17. bm.

Walne zebranie Banku Ludowego odbędzie się 17. bm. o godz. 15 w sali p. Gollnikowej.

Żnin.

Przewóz obniżony. Żnińska kolej powiatowa obniżyła od dnia 13. bm. opłaty przewozowe za przewóz towarów wagonowych w kl. II. o 15 proc., w kl. III. i IV. o 25 proc. Opłaty za przeładunek wagonów obniżone zostały o 33 procent, t. j. z 9 groszy na 6 groszy za 100 kg.

Niesienie pomocy bezrobotnym. Wielką pomocą bezrobotnym w Żninie jest bezwzględnie ofiarność miejscowego społeczeństwa i władz miejskich. Żnin liczy ogółem około 350 bezro-

botnych, z których tylko 50 otrzymuje zasiłek. Magistrat zatrudnia dorywczo około 300 osób. Pracują one na trzy zmiany, mianowicie 2—3 dni w tygodniu przy planowaniu terenu pod mającą być budowaną równo z wiosną, a niezbędną dla mieszkańców miasta kąpielnią oraz przy wyrównywaniu roli przy szpitalu, na której powstaną w najbliższej przyszłości ogródki.

Świecie.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Dejanowscy ze Świecia. Jubilat „Szczęść Boże!”

Żelazne gody małżeńskie obchodzili państwo Grochoccy z Gruzna powiat świecki. Jubilat liczy 89 lat, jubilatka 82 lata, którzy cieszą się jeszcze czystym zdrowiem. Jubilat „Szczęść Boże!”

Przedstawienie. Towarzystwo Młodzieży Katolickiej odegra w drugie święto Wielkanocne w sali p. Popławskiego o godz. 20 sztukę religijną p. t. „Bóg nie umiera”.

Egzamin w zawodzie stolarskim na czeladników złożyli nast. uczniowie: Ick Fryderyk z Górnej Grupy, Alwin Bötcher z Pruszcza, Fr. Lewandowski z Lubiewa, Józef Wysocki z Te-

respola, Edmund Delbowski z Drzycimia, Jan Łobacki i K. Bedle z Lniana.

Lekcje śpiewu Tow. św. Cecylii odbywają się w każdy wtorek i piątek o godz. 20 w sali p. Popławskiego. Nowych członków czynnych przyjmuje się na każdej lekcji.

Tczew.

Nowy mistrz. P. Leon Netkowski, syn znanego w Tczewie obywatela, dotychczas epafinający funkcje maszynisty w wdociągach miejskich w których pracuje od r. 1920, złożył egzamin mistrzowski przed Izłą Rzemieślnicza w Grudziądzu na cechmistrza ślusarskiego. Szanownemu mistrzowi składamy „Szczęść Boże!” na dalszą drogę życia.

Falszywe 5-cio złotych. W ostatnich czasach pojawiły się na rynku pieniężnym w Tczewie 5-złotówki falszywe. W związku z tem przytrzymał pewnego osobnika za puszczanie w obieg falszywych pieniędzy. Przypuszczać należy, że w najbliższym czasie cała szajka trudniąca się produkowaniem falszywków znajdzie się pod kluczem.

Przeniesienie. P. Józef Swetka, urzędnik Banku Polskiego w Tczewie został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Radomia.

Byt pracowników bankowych zagrożony

Widmo nędzy zagląda nam w oczy. Obniżenie pensji, nieustające redukcje w bankach, zniesienie gratyfikacji, zamach na obowiązujące ustawodawstwo społeczne — oto groźby piętrzące się przed pracownikami bankowymi.

Musimy zabrać głos w obronie naszych niskich uposażeń.

Wszyscy musimy zaprotestować przeciw spychaniu skutków przesilenia bankowego jedynie na barki pracowników, czerpiących skromne środki utrzymania tylko ze swej pracy.

Wychodząc z takich założeń Poznański Związek Bankowców zwołał wielki wiec protestacyjny bankowców.

Przy wypełnionej sali zajął wiec prezes

okręgu poznańskiego p. Jabłkowski, zaznając, że obecnych z głównymi wytycznymi obrad.

Referat, omawiający ciężkie położenie rzeszy pracowników bankowych, oraz projekty pracodawców w kierunku zmiany ustawodawstwa socjalnego, wygłosił p. St. Kotoński, sekretarz generalny centralnego Zw. Pracowników Bankowych z Warszawy.

Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, która wyczerpująco oświetla dążenia pracodawców i słuszne sprzeciw pracowników bankowych, którzy nigdy nie mogą się zgodzić na projektowane zmiany ustawodawstwa społecznego.

Nadzwyczajny zjazd rady Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W niedzielę, 6. bm. obradowała w Grudziądzu rada związkowa, składająca się z prezesów oraz członków zarządów wszystkich towarzystw związkowych. Na zjazd ten przybyło około 100 delegatów z wszystkich miast pomorskich. Obrady cechowała pełna harmonia i powaga, odpowiadająca ciężkim chwilom, jakie przeżywa handel pomorski.

Głównym zadaniem toczących się obrad, było ustosunkowanie się do nowych ustaw, jakie mają być w najbliższym czasie przez sejm uchwalone, a mianowicie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, o umarzaniu i rozłożeniu zaległości podatkowych, o scaleniu podatku przemysłowego dla wyrobów monopolowych, rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o podatku przemysłowym i t. d. Ze spraw wewnętrznych, ściśle związkowych obradowano nad wybalansowaniem budżetu Związkowego oraz nad unormowaniem świadczeń towarzystw na rzecz Centrali.

Referaty wygłosili: prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski „O sytuacji gospodarczej w chwili obecnej i jej wpływie na położenie kupiectwa”; koreferat o nowelizacji podatku przemysłowego wygłosił wicedyrektor p. Niewiakowski, koreferat o zryczałtowaniu podatku obrotowego referował p. dyr. Radojewski; referat na temat nowych obciążeń podatkowych wygłosił p. poseł Mazur.

W dyskusji nad referatami zabierali głos pp.: Janeczowski (Tuchola), Stamm (Chojnice), Kuchta (Wejherowo), Łukowicz (Koscierzyna), Braun (Świecie), Sikorski (Chełmno), Olejniczak (Działdowo), Korzeniowski Adam (Grudziądz) i inni.

Specjalny referat o nowych warunkach importu kawy, herbaty i owoców południowych przy ulgowych warunkach celnych — wygłosił skarbnik Związku p. Leon Fröhlich.

Uchwalono szereg bardzo stanowczych postulatów, szczególnie odnośnie reformy świadczeń socjalnych i wysłano jeszcze wieczorem do Sejmu i Senatu oraz rady naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Odpisy uchwał i rezolucyj przesłano również p. województwu pomorskiemu, do którego wybiera się w dniach najbliższych specjalna delegacja celem zapoznania z położeniem handlu w chwili obecnej.

Samobójstwo czy morderstwo?

Tajemnicza śmierć młodej kobiety.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”)

Świecie. W ub. piątek obiegła miasto Świecie wiadomość o nagłej śmierci pewnej młodej kobiety zamężnej z Przechowa koło Świecia, niejkiej Rumińskiej (nazwisko panińskie).

Wymieniona była zamężną od kilku lat i zamieszkała razem z swym mężem w Przechowie powiat świecki.

Krytycznego dnia R. zażyła podobno większej ilości trucizny, popełniając w ten sposób samobójstwo.

Według krążących pogłosek, życie małżonków nie było szczęśliwe i mąż podobno swą żonę bardzo często bił i katował bez jakiegokolwiek powodu, wskutek czego powstają różnorodne wersje, jakoby została otruta podstępnie.

Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo, które niewątpliwie wyjaśni całą zagadkową śmierć owej kobiety. Zwłoki mają być poddane sekcji. Dalszych szczegółów narazie brak.

Inowrocław.

Z zebrania organizacyjnego Ch. Z. Z. w Kościelcu. Dnia 6. bm. odbyło się w Kościelcu pow. Inowrocław zebranie organizacyjne Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego, które zajął prezes filii z Inowrocławia p. P. Kawalerski. Na zebraniu przybyło 300 osób. Zebranie usiłowało rozbić bezskutecznie dwaj socjaliści z Inowrocławia, wobec groźnej postawy zebranych zamilkli. Uwagi o kontrakcie taryfowym wygłosił p. P. Kawalerski. Zebrani zgodnie poparli program Ch. Z. Z., uważając tę organizację chrześcijańską za najrzetelniej pracującą dla warstw pracujących. Uwaga: Narazie pełni funkcje sekretarza Ch. Z. Z. na powiaty: Inowrocław, Mogilno i Strzelno nasz sprawozdawca p. Fl. Wikarski, Inowrocław, ul. Król. Jadwigi nr. 22-23, gdzie należy się po informacje zgłaszać. Godziny przyjęć od 10—12.

Były więzień brzeski Karol Popiel w Inowrocławiu. Dnia 6. bm. odbyło się w sali Sokolni wielkie zebranie N. P. R., na które przybył prezes stronnictwa poseł Karol Popiel, były więzień brzeski, który wygłosił dwugodzinny referat o powodach kryzysu u nas i zagranicą, przeprowadzając porównania pomiędzy stosunkami naszego państwa, a innemi.

Zebranie Tow. Samoobrony Społecznej „Rozwój” zajął prezes p. St. Głowiński, poczem sekretarz p. Fl. Wikarski odczytał protokół. Ciekawy referat wygłosił p. red. Kobierski p. t. „Dusza żydowska w świetle talmudu”. W dyskusji nad referatem przemawiali pp. Fl. Wikarski, St. Wróblewski, J. Sipiński, Hankiewicz, Borowiak, Burzyński, Chudziński i Matuszkiewicz. Wszelkich informacji w sprawach „Rozwoju” udziela sekretarz p. Fl. Wikarski, Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 22-23, tel. 377.

Z zebrania Związku Automobilistów. Dnia 5. bm. odbyło się zebranie Zw. Zaw. Automobilistów filii Inowrocław, które zajął niestrudzony prezes p. Pęczak. Sekretarzowi p. Adamczewskiemu wręczono dyplom uznania za 5-letnią wydatną pracę na tem stanowisku. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu w Poznaniu złożył p. Drygala i wiceprezes p. Guzik. Na zjeździe delegatów wyrażono dla filii Inowrocław uznanie za jej wyteżoną pracę. Prezes p. Pęczak odczytał pismo z magistratu nieuwzględniające podwyżki taryfy nocnej. Prawa jazdy, w myśl życzenia Związku, nie przynajmniej magistrat osobom nie posiadającym dyplomu.

Koncert wojskowej orkiestry z udziałem prof. Malka z synami i chóru „Echo” odbędzie się w niedzielę, 13. bm. o godz. 20 w sali Parku Miejskiego. Całkowity dochód przeznaczony na bezrobotnych naszego miasta. Będzie chodził kursor z bilecikami. Komitet dla spraw bezrobocia uprasza wszystkich obywateli miasta

Inowrocławia, aby w miarę swych możliwości poparli tę imprezę.

Na walnym zebraniu Cechu krawieckiego do nowego zarządu Cechu powołano pp.: Stanisław Osmiałowski, starszy cechu, zast. Michał Rogalski, Józef Dzioch, Józef Kozłowski, Bronisław Holas, Leon Jackowski, Jędrzejczak, Tabaczyński i Sosnowski — podstarszymi. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Stanisław Jędrzejczak, Andrzej Burnat, Szczepan Marcinak. Delegatami do Związku Stowarzyszeń zostali: starszy cechu p. Osmiałowski i jego zastępca p. Rogalski. Długoletniego prezesa p. Kozłowskiego Józefa mianowano członkiem honorowym. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu cechu przyjęto na członków honorowych p. Józefa Dziocha, który przez 24 lata kierował jako starszy inowrocławskim cechem krawieckim i położył na tem stanowisku wiele zasług szczególnie w czasie pruskiej niewoli. Oprócz niego członkami honorowymi zostali pp.: Michał Rogalski, Wincenty Zuchowski, Franciszek Broniecki, Jan Jakubowski, Walenty Wesołowski (Pakość), Marzycki, Konieczka, Szczuraszek i Fr. Salamon.

Wykład o gazach trujących. W czwartek 10. bm. o godz. 20 z inicjatywy miejskiego komitetu L. O. P. P. w Inowrocławiu odbędzie się w sali Parku Miejskiego referat na temat obrony przeciwgazowej, który wygłosi znawca nauki o gazach trujących p. por. Kiciński z Poznania.

Z obrad Związku Lokatorów. W sali Parku Miejskiego odbyło się zebranie Związku Lokatorów, na którym p. Lisiecki wygłosił dłuższe sprawozdanie w sprawie czynszów i podatków od lokali. Mówca poruszył sprawę obecnego

wymiaru podatków od lokali, który w wielu wypadkach jest niesprawiedliwy. Przeciwno wygórowanemu czynszowi uchwalono następującą rezolucję: „Niżej podpisani lokatorzy zwracają się do Zrzesz. Związków Lokatorów w Warszawie z prośbą o podjęcie akcji u władz rządowych i ustawodawczych, mającej na celu przeprowadzenie usławowej obniżki obowiązującego komornego, gdyż wobec panującego kryzysu, obniżki plac itd., lokatorzy i sublokatorzy nie są w stanie płacić komornego w obecnej wysokości. Zebrani upoważniają zarząd do wystąpienia i popierania akcji na ogólnopolskim zjeździe delegatów, mającym się odbyć 20. 3. br. za obniżeniem obecnego komornego.

Jednolity kurs ogrodnictwa. Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych urzędują z wydziałem ogrodnictwa Wielkopolskiej Izby Rolniczej jednolity kurs ogrodnictwa, który odbędzie się w poniedziałek 14. bm. o godz. 9 rano w sali czerwonej hotelu Basta w Inowrocławiu.

Wręczenie dyplomów kursistom O. P. G. Na uroczystym posiedzeniu miejskiego komitetu L. O. P. P. wręczono dyplomy z ukończenia kursów O. P. G. funkcjonariuszom policji państwowej, urzędnikom Kasy Chorych oraz członkom Ochotniczej Straży Pożarnej. Przed wręczeniem świadectw przemówił do zebranych prezes komitetu wiceprezydent m. p. Juengst.

Rozrzucenie ulotek komunistycznych.

W mieście Inowrocławiu i powiecie rozrzucano agitacyjne ulotki komunistyczne, nawołujące do anarchii, a także nieposłuszeństwa względem władz państwowych. Policja zdołała częściowo skonfiskować bibułę komunistyczną. Obywatele powinni agentów Moskwy i międzynarodówki bolszewicko-żydowskiej, którzy rozsiewają, rozrzucają, przechowują lub rozpowszechniają ulotki komunistyczne dla dobra ojczyzny oddać natychmiast w ręce policji.

Pojedynek na widły między skłóconymi rodzinami.

Nowemisto nad Drwęcą. Między rodziną gospodarza Guzowskiego w Marzecicach a rodziną Jastrzębskich panowały od szeregu lat naprężone stosunki. Obie rodziny, sąsiadujące z sobą, miały wspólną granicę i wspólną drogę; zdarzało się więc, że inwentarz jednego gospodarza zbłądził na rolę drugiego. Na tem tle zachodziły kłótnie między członkami obu rodzin, które się coraz bardziej potęgowały, kończąc nieomal katastrofą.

Ostatnio doszło między Guzowskim, 69-letnim starcem i jego 30-letnim synem Dominikiem

z jednej strony a Jastrzębskim i jego dorosłym synem z drugiej strony do gwałtownej sprzeczki, która zamieniła się w bójkę; obie strony uzbrojone w widły, rzuciły się bez opamiętania na siebie, kłując się wzajemnie widłami aż do nieprzytomności. Guzowskich, którym pokluto głowę i twarz odwieziono z pola walki do szpitala; jest tylko słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu. Jastrzębscy, ojciec i syn, również poranieni, ostatniemu przekluto dłoń na wylot, udali się tak samo pod opiekę lekarską.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem” przy Gł. Rynku.

Kino Gryf: „Miłość Żorżety”.

Kino Apollo: „Upiór Paryża”.

Kino Orzeł: „Siódme przykazanie” oraz „Wawóz zaginionych ludzi”.

Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego. W czwartek, dnia 10. bm. wygłosi ks. dr. Łęga w auli sem. naucz. wykład z przezrociami na temat: „Zabytki pomorskie z doby Chrobrego”. Słuchacze dowiedzą się o budownictwie, o ceramice, bizuterji i t. p. Początek o godz. 19.30. Wstęp 10 i 20 groszy.

Z ruchu zawodowego pracowników elektrotechnicznych. W sobotę 5. bm. odbyło się zebranie Związku Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego, które zagał przewodniczący p. Franciszek Knopp. Porządek obrad przyjęto do wiadomości. Protokół odczytał sekr. p. Andrzejewski. Z powodu służbowego wyjazdu prelegenta referat odczytano. Związek starał się o pracę założenia sieci w pewnym gmachu dla bezrobotnych i to praca dość poważna, lecz niestety nie można było tej pracy uzyskać. Przyszłe zebranie ma być zwołane za pomocą „Dziennika Bydgoskiego” oraz za wystaniem kurendy z podpisem każdego członka.

Z życia hufców harcercskich. Od miesiąca, w każdy czwartek o godz. 18.15 zbiera się regularnie w auli szkoły wydziałowej starsza młodzież harcercska na aktualne pogadanki harcercskie, zainicjowane przez komendy hufców. Tematem dotychczasowych czterech pogadanek były zagadnienia statutowo-prawne Z. H. P. i prywatno-prawne. Referował powyższe sprawy doskonale orientujący się w nich aplikant sądowy p. Czerni. Potrzebę i aktualność tych pogadanek potwierdzają niejednokrotnie gremjalnie zebrane uczestniczki i uczestnicy, co zapewnia nadal powodzenie tej pracy.

Wielki koncert religijny Tow. śpiewu „Lutnia”. W niedzielę, 6. bm. odbył się w „Tivoli” przy wypełnionej sali koncert religijny. Wykonawcami byli: chór „Lutnia”, oraz orkiestra 64 p. p. W programie I. Litania Loretańska na 8 śp. chór mieszany i męski z towarzyszeniem orkiestry, II. Eloi, Eloi Lammasabactani, oratorjum w 4 częściach, utwory wybitnego kompozytora polskiego prof. Antoniego Uruskiego. Olbrzymiej pracy wćwiczenia tego potężnego utworu podjął się nieustrudzony muzyk, pedagog i dyrygent p. prof. Eugeniusz Dawidowicz. Oczywiście przy tak podatnym materiale, jakim dysponował, należało się spodziewać, że koncert ma zapewnić powodzenie. To też miło nam stwierdzić, że sukces był niespodziewanie wielki a gorący, długotrwały aplauz zachwyconej publiczności był podziękowaniem za wszelkie poniesione trudy tak za służzonego dyrygenta, jak i świetnie zaśpiewanego chóru i dzielnie towarzyszącej orkiestry. Na szczególne uznanie zasługują soliści panie: J. Malinowska, Wł. Łupianka i pan J. Nowakowski. Obecnie na koncercie kompozytorowi p. prof. Antoniemu Uruskiemu zgotowała wdzięczna publiczność serdeczną owację, nie mniej wielce zasłużonemu dyrygentowi p. prof. Dawidowiczowi.

Kradzieże. Magger Władysław (Tuszeńska Grobla 52) zgłosił kradzież roweru. Gogolin Albert zam. w Zawadzkiej Woli zgłosił kradzież roweru, wartości 80 zł. Tomaszewska Apolonja (ul. Zamkowa 9) zgłosiła kradzież pierzyny i 1 swetra wartości 126 zł. Widmowski Franciszek (ul. Cegielińska 15a) zgłosił kradzież węgla, wartości 35 zł.

Targnęła się na życie. Niejaka Lipowiczówna zamieszkała przy Drodze Nowowiejskiej wypila lizol, chcąc się otruć. Przewieziono ją do szpitala w stanie bezprzytomnym. Jest jednak nadzieja uratowania jej życia.

Obwodowy Fundusz Bezrobocia nie nadesłał miejscowym instytucjom zastępczym pieniędzy na poniedziałkową wypłatę zasiłku dla bezrobotnych miasta i powiatu grudziądzkiego. Magistrat i powiat Grudziądz wchodząc w położe-

nie bezrobotnych postarają się własnym wysiłkiem o fundusze, ażeby móc wypłacić zaliczkę w wysokości połowy zasiłku.

Z Koła Dziennikarzy Grudziądzkich.

Pod przewodnictwem prezesa p. red. Zaglębskiego odbyło się zebranie zarządu Koła Dziennikarzy Grudziądzkich, na którym między innymi uchwalono:

1. Tradycyjne święcone obchodzić się będzie w Kole Dziennikarzy Grudziądzkich w wielką sobotę o godz. 17 w lokalu p. Hajdla (Bar Pod Trzema Królami).

2. W dniu 1 kwietnia br. urządzi Koło Dziennikarzy Grudziądzkich „żywy dziennik” w dolnych ubikacjach „Wielkopolanki”. Czysty dochód przeznaczą się na rzecz budowy gimnazjum polskiego w Olsztynie. Zorganizowanie i przygotowanie tej imprezy „żywego dziennika” poruczone wiceprezowi p. red. Stanachowi i p. red. Kunertowi.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 12. bm. apteka „Pod Lwem” Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 10. bm. o godz. 20 „A Zuzanna nie chce”.

Odczyt. Dnia 9. bm. odbędzie się w sali Teatru Miejskiego odczyt znanej powieści opiewanej p. Magdaleny Samozwaniec p. t. „O miłości papierowej, płóciennej i skórzanej”. Odczyt budzi duże zainteresowanie.

Zatwierdzenie zastępcy burmistrza m. Podgórze. Izba wojewódzka w Toruniu zatwierdziła w dniach ostatnich p. Józefa Szczepańskiego jako zastępcę burmistrza miasta Podgórze.

Wystawa i sprzedaż prac. W czasie od 9 do 11 bm. urzędowa zostanie w państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Toruniu wystawa i sprzedaż prac uczennic szkoły z działu tkactwa i koronkarstwa. Wystawa mieścić się będzie w budynku szkoły ul. Strumykowa 4, otwarta będzie od godz. 11 do 16.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 28 lutego do 5 marca urodziło się 12 chłopców, 8 dziewcząt, razem 20 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 5 kobiet, 5 dzieci, razem 12 osób. Ślubów zawarto 2.

Akademja sportowa.

Dnia 13. bm. o godz. 13 odbędzie się w sali Teatru Miejskiego w Toruniu akademja sportowa na zakończenie III sezonu zimowego okręgowego ośrodka W. F.

Mordercy ś. p. Müllera z Dragaczu powiat świecki przed sądem.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”)

Świecie. Wśród niezwyklego zainteresowania rozpoczęła się rozprawa w głośnej sprawie napadu rabunkowego, który popełnili dwaj bracia Talerewiczowie oraz niejaki Jedziniak, na osobie śp. Müllera z Dragaczu powiat świecki.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że w nocy z 4 na 5 stycznia 30 r. dokonali napadu rabunkowego na domostwo rolnika Müllera. Trzej bandyci wtargnęli nocą, gdy już wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, do mieszkania Müllera. Jeden z nich, Wincenty Tatarewicz, zatrzymał się przed domem na czatach, zaś dwaj inni dostali się do wnętrza. Przebudzony podejrzany hałas gospo-

darz, zerwał się z łóżka i trzymając w ręku latarę elektryczną, pobiegł do drzwi, gdzie spotkał się oko w oko z Franciszkiem Tatarewiczem i Jedziniakiem. Jeden z bandytów uderzył z tyłu okutą łaską w głowę Müllera, przyczem błyskawicznym ruchem powalił go na ziemię, gdzie leżącemu już bez przytomności zadał jeszcze szereg ciężkich ciosów w głowę i plecy.

Bandyci, zabezpieczwszy sobie w ten sposób zwobodę ruchów, rozpoczęli rabunkową gospodarkę w całym mieszkaniu. Zabrali jednak tylko wierzchnią garderobę, trochę bielizny oraz około 1000 zł gotówki. Dochodzenia nie ujawniły początkowo sprawców tego śmiałego napadu, tem więcej, że pobity przez bandytów, główny świadek Müller, wkrótce wskutek odniesionych ran zmarł.

Dopiero w kilka miesięcy później udało się policji w drodze poufnych informacji odszukać miejsce pobytu bandytów i udało się odrazu wszystkich aresztować.

Oskarżony Jedziniak na zapytanie, czy przyznaje się do winy, potwierdził swój udział w napadzie i w bardzo obszernych zeznaniach starał się obciążać swego kolegę Franciszka Tatarewicza jako głównego inicjatora i tego, który kijem bił napadniętego. Oskarżony Franciszek Tatarewicz uznany przez lekarzy psychiatrów za zupełnie zdrowego (gdym, jak wiadomo, udawał on warjata) i odpowiedzialnego za swe czyny, oświadczył na rozprawie, że niczego nie pamięta, a to wszystko, co przed chwilą powiedział Jedziniak jest nieprawdą. Oskarżony Wincenty Tatarewicz do zarzuconego mu czynu, brania udziału w napadzie, częściowo się

Ze zjazdu delegatów Tow. Powstańców i Wojaków obw. świeckiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Świecie. Słynny w ub. roku rozłam w organizacji wojskiej na Pomorzu, jaki spowodował przyjęcie przez niektóre placówki nowego „sąnacyjno-strzeleckiego” statutu, gdy tymczasem olbrzymia część placówek, wierna staremu statutowi i stanowiąca ten naprawdę zdrowy element pomorski, przystąpiła do Związku Poznańskiego, nie pozostała bez echa wśród braci wojskiej powiatu świeckiego.

Z 51 placówek jakie na terenie pow. świeckiego przed rozłamem istniało, blisko 40 pozostało wierne starym zasadom, kilka placówek jest zupełnie nieczynnych, a tylko nikła ilość przyjęła nowy statut grudziądzki.

To też w niedzielę, 6. bm. na zapowiadany zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków — Związku Poznańskiego — stawiła się bardzo liczna rzesza delegatów z najrozmaitszych zakątków rozległego powiatu świeckiego, by nabrać zapалу do dalszej intensywnej pracy w poszczególnych placówkach.

Obrady zagał wiceprezes obwodowy p. L. Flaczyński ze Świecia, witając licznie przybyłych delegatów, gości oraz prezesa okręgowego

ks. ppłk. Wryczę z Wiela, wiceprezesa okręgu p. Odyę ze Starogardu i prezesa obwodu starogardzkiego p. Bylickiego ze Starogardu. Po sprawozdaniu zarządu z zeszłorocznej działalności powołano jednogłośnie na marszałka zjazdu ks. ppłk. Wryczę, który niebawem wystąpił ze stosownym przemówieniem, nacechowanym głębokim patriotyzmem, jakie zebrani przyjęli z niezwykłym entuzjazmem. Prezydium zjazdu skompletowano przez powołanie do pióra p. Pudełko, zaś na ławników p. Piotrowskiego z Topólna i Starszaka z Gruczna.

Prezsem obwodu świeckiego został wybrany p. Br. Borucki ze Świecia, zastępcą p. L. Flaczyński ze Świecia, sekretarzem p. Piotrowski A. ze Świecia, skarbnik pozostał nadal dotychczasowy, komendantem p. F. Malinowski ze Świecia, członkami zarządu czyli radnymi pp. Witkowski ze Świecia, Piotrowski z Topólna, Kamieniarz z Osia, Starszak z Gruczna i Jarocho ze Świekatowa, Smoczyński z Warlubia. Komisja rewizyjna składa się z pp.: Kotłegi, Donarskiego i Pawlikowskiego. Sąd honorowy z pp. Pokorskiego, Donarskiego, Wojteckiego, Ratkowskiego, Meggera, Klofity i Dembka. Ponadto wybrano delegatów i ich zastępców na odbyć się mający zjazd okręgowy.

W toku dalszych obrad poruszono cały szereg spraw organizacyjnych, o czym przemawiali prezes okręgu ks. ppłk. Wryczka, prezes obwodu starogardzkiego p. Bylicki i kilku z przybyłych delegatów, poczem z odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” hasłem „Za Wolność” zamknął prezes okręgu zjazd, zaś liczni delegaci wzmocnieni na duchu organizacyjnym rozjechali się do swych placówek.

przył, jednakże zaprzeczył, by brał udział w rabunku.

Zeznania świadków były naogół obciążające dla oskarżonych.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego zostali skazani: Franciszek Tatarewicz, na 13 lat ciężkiego więzienia, utratę praw przez 5 lat; Franciszek Jedziniak na 12 lat ciężkiego więzienia i utratę praw przez 5 lat; Wincentego Tatarewicza na 5 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni wnieśli apelację od wyroku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. M. Dąbrowo Ch. Tęgo rodzaju spraw załatwiać nie możemy, gdyż nie mamy ku temu ani kompetencji, ani też czasu.

Czytelnik z pod Nakla. Istnieją 3 typy szkół: niższe, średnie i wyższe. Najwięcej leśników przechodzi do praktyki leśnej z szkół niższych. Są one u nas w Margoninie, na Śląsku w Cieszyńcu, w Malopolsce w Bolesławie, w Kongresówce w Zagórze, a na Kresach Wschodnich w Białowieży. Do wstąpienia uprawnia 7-klasowa szkoła powszechna albo 4 kl. gimnazjum. Wymagana jest nadto 2-letnia praktyka w leśnictwie. Kurs szkolny trwa 1 rok. Szkoły średniego typu nie są czyste leśne. Szkoły wyższe są przy Uniwersytecie w Poznaniu, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i przy Politechnice Lwowskiej.

430. Rozstrzygnięcie pytania zależy od treści umowy. Jeżeli właściciel gwarantował bezpieczeństwo, odpowiedzialność jego nie da się zaprzeczyć. Być może, że inwentarz objęty był zabezpieczeniem. W tym wypadku właściciel winien postarać się o odszkodowanie strat w ubezpieczeniu. W każdym razie zaleca się wystosować do właściciela pismo z żądaniem zwrotu strat i dalsze kroki uzależnić od odpowiedzi.

St. P. D. 1) O zawezwaniu świadków decyduje sąd, rozpatrując sprawę wezwania świadków z punktu widzenia celowości i znaczenia świadka dla procesu.

2) Należało postawić wniosek o nałożenie kosztów drugiej stronie.

3) Wolno likwidować tylko rzeczywiste koszty podróży.

Stały abonent 1895. Komitet taki mieści się w Warszawie. Bliższego adresu nie znamy. Za odznak podobno się płaci. Może Panu bliższe szczegóły będzie mógł podać Związek Obrony Kresów Zachodnich — Poznań.

Em. generał. Przedruk samej noweli nie umożliwi Czytelnikowi zorientowanie się co do istotnych zmian całej ustawy, gdyż nowela jest naszpikowana paragrafami przepisów poprzednich, bez podania treści. Sprawy omówimy obszernie, gdy tylko „Dziennik Ustaw” nowelę ogłosi. Prosimy o cierpliwość.

Z. M. Art. 50-ty rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. XI. 1927 (Dz. U. R. P. nr. 106 poz. 911) mówi pod punktem 1) wyraźnie, że świadczący wstrzymuje się, jeżeli ubezpieczony utracił zajęcie z własnej winy lub przez ustąpienie dobrowolnie bez uzasadnionego powodu — na czas 3 miesięcy. Przez utratę zajęcia z własnej winy, należy rozumieć wszelkie wypadki, uprawniające pracodawcę do natychmiastowego wydalenia pracownika z winy tegoż.

Z Chodzieży.

Uroczystość z okazji 20-letniej rocznicy założenia Tow. Polskich Kupców i Przemysłowców w Chodzieży. Posiedzenie zagał prezes p. St. Nowicki witając obecnego ks. prob. Kurpisza, p. posła Lasotę oraz licznie zebranych członków i gości. Bardzo obszernie sprawozdanie zdał sekretarz p. Piechocki. Referat gospodarczo-polityczny wygłosił p. pos. Lasotta z Poznania. Ks. prob. Kurpisz przemawiał o przeszłości towarzystwa i jego założycieli, oraz zachęcał do wspólnej pracy przeciw zalewowi żydowskiemu.

Roczne walne zebranie Sokoła zagał prezes p. Retz. Do nowego zarządu weszli pp.: Retz prezes, Janowicz wiceprezes, Korek sekretarz, Kozak skarbnik, Wiśniewski naczelnik, Gapiń-

ski, Strzeliński i Mrugański komisja rewizyjna. Jako delegatów na zjazd rady dzielnicowej i okręgowej wybrano pp.: Janowicza, Kozaka i Wiśniewskiego.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Woj. zagał prezes p. S. Mańczak. Przewodnictwo walnego zebrania objął p. Stanek, poczem członkowie zarządu składali sprawozdania z rocznej działalności. Skład nowego zarządu przedstawia się jak nast.: Mańczak S. prezes, Jesionowski zast. prezesa, Piliński R. sekretarz, Stężala zast. sekr., Lewandowski skarbnik, Stanek ref. ośw., Galuba komendant. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Korek, Kozak J. i Kamyszek, sąd honorowy pp.: Mańczak, Kozak J., Promięni i Krupa.

KRONIKA Przetokowi P. K. P.

w obronie swego bytu.

Walne roczne zebranie zrzeszenia przetokowych przy Z. U. K. Koła VI-go.

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszki Rzymianki wd.
Jutro: Czerdziestu Męczenników, Makarego.
Wschód słońca: godz. 6,29.
Zachód słońca: godz. 17,53.

DYŻURY APTEK:

Od 7. III. — 13. III. 1932 r.:
1) **Apteka Piastowska**, plac Piastowski, tel. 682;
2) **Apteka pod Orłem**, Stary Rynek 1, tel. 98.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę „Wiktorja i jej buzar”.
W czwartek „Ich synowa” (ceny najniższe).
„Broadway” w Teatrze Miejskim.

W sobotę, 12 bm. premiera rozgłoszonej sztuki amerykańskiej Dunninga i Abbota „Broadway”. Wstrząsająca nerwami, mocna akcja rozgrywa się wśród przemysłowców alkoholi, których niebezpieczny proceder kończy się niejednokrotnie krwawymi walkami z władzami. Sztuka, urozmaicona licznymi śpiewami i tańcami, będzie prawdziwą atrakcją dla melomanów.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach od 40 gr do 3,50 zł piękna operetka „Manewry jesienne”.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.
14 marca tani poniedziałek wypełni operetka „Manewry jesienne” po cenach od 30 gr do 3 zł.

Na marginesie.

Piszą nam:
Jestem kiedyś w mieście — patrzę — jakiś mały, obdartus roznosi „Tajnego Detektywa”. Na tytułowej stronie, twarz kobiety, okolona włosami poplepanymi jakby błotem, słowem podobna ta zrobiła na mnie bardzo przykre, nieestetyczne wrażenie. Wchodzę do fryzjera i widzę ten sam numer, leżący na stoliku. Ciekawość przemogła. Biorę do ręki i czytam; jest tam znów może po raz 10-ty poruszona sprawa mordu w Brzuchowicach z fotografią sp. Lusi Zarembianki, nie przynosząca jednak nic nowego. Poprostu aby „geszefł szedł” trzeba kota dziesięć razy do góry nogami obracać. Dzięwię się, że pismo takie jak I. K. C., zakrojone na skalę zachodnio-europejską, może podobne piśmiślo finansować! Czy nie mamy dość w życiu nędzy, biedy, tragedji, że trzeba aż wydawać wstrętą gazetę, która dostawczy się w niepowołane ręce zrobi swoje. Czy te wszystkie wyrafinowane opisy morderstw, nie zatruwają dusz, nie wszczepiają jadu w serca młodych czytelników? Jest to jakoby szkoła dla przyszłych przestępców, którzy czerpią materiał z „Taj. Detek.”. Bo kto czyta „Taj. Det.”? Przeważnie młodzież dorastająca która z lubością się rozwodzi na temat zabójstw. Nieraz taki wyrostek skradnie matce ostatnie grosze, aby kupić „Taj. Det.”.
Po każdym podanym opisie tragedji tej lub innej, napisane: ciąg dalszy w nast. nr. Jest to w moich oczach żydowskie wyłudzenie pieniędzy, gdyż w jednym numerze niema ścisłych wiadomości, a obliczone jest na to, aby następne numery musiał czytelnik też kupić. Poprostu wyzyskiwanie ciężko zapracowanego grosza.

Rozmyślając na powyższy temat dziwię się, że osoby kompetentne zezwoliły na wydawanie podobnego pisma. Nam potrzeba zdrowej lektury, z której czerpalibyśmy siły i moc do zwalczania wszelkich przeciwności! Nam trzeba zachęty, słów pociechy, oparcia w dobrej lekturze, a nie wywołanie z braku materiału jakichś starych zapomnianych zbrodni. Dla nas starszy krótką notatką, że tam a tam wydarzyła się tragedia.

Poco karmić umysły młodych wrażliwych dusz zbrodnią?

Matki i ojcowie! Apeluję do Was! Nie pozwólcie dzieciom Waszym czytać tej zgnilizny! Bojkotujcie to piśmiślo na każdym kroku!

Precz z „Tajnym Detektywem”!

Precz z gorszącym piśmiślem!

Precz z trucizną naszej młodzieży!!!

Ala Młynarska.

Wśród całego szeregu zrzeszeń zorganizowanych w Związku Urzędników Kolejowych, poważną liczbę członków stanowią na państwowych kolejach polskich przetokowi.

Nie wszyscy znają dobrze ten rodzaj najeżonego niebezpieczeństwem, zajęcia kolejowca i nie wszyscy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności jego funkcji, wykonywanej w ciężkich niekiedy warunkach od świtu do późnej nierzacy.

Ten ciągły, charakterystyczny stukot zestawianych wagonów na stacjach, te migocące wśród mroku nocnego latarki, nawoływania i gwizdki, to odgłosy ruchu i pracy przetokowych, ludzi ciężkiego obowiązku, ale skromnego wyposażenia.

Oparcie swej przyszłości, świtanie lepszego jutra widzą w organizacji, która w ubiegłą niedzielę zwołała swych członków na roczne zebranie do lokalu rest. p. Budzbonowej przy ul. Królowej Jadwigi.

Zebranie zagalęł prezes Koła p. **Michałek** i powitał wiceprezesa okręgowego Z. U. K. p. **Jopka**, sekretarza okręgowego p. **Sobańskiego**, delegatów pokrewnych kół oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego rocznego zebrania, prezes Koła oddał przewodnictwo w ręce wiceprezesa okr. p. **Jopka**, ławnikiem zaś był p. **Ziarnek**, a sekretarzem p. **Kempiński**, prezes Koła II-go. Sprawozdania roczne zdali prezes Koła p. **Michałek**, sekretarz p. **Gutzman** i skar-

bnik p. **Bron. Wicikowski**. Ze sprawozdań wnosić należałoby, że zarząd czynił co mógł. Występował energicznie w obronie praw i krzywd swych członków, i ile razy zaszła potrzeba, interwenjował w wielu sprawach u czynników, którym niestety stała trzeba przypominać o doli pracownika kolejowego, jeśli ten ostatni pragnie żyć i być dla państwa użytecznym.

Po krótkiej dyskusji, do której zresztą zachęcał obecnych przewodniczący zebrania i prezes Koła, zebrani udzieliли ustępującemu zarządowi pokwitowania na wniosek komisji rewizyjnej, która wszystko znalazła w porządku.

Dowodem zaufania, jakim cieszył się stary zarząd, było ponowne powołanie go do dalszego piastowania swych mandatów. Nadal więc są p. **Michałek** prezesem, p. **Gutzman** sekretarzem, p. **Br. Wicikowski** skarbnikiem. Zastępcą prezesa został p. **Chełmin**, zastępcą sekretarza p. **Szpiker**, mężem zaufania p. **Mendykowski**. Komisję rewizyjną stanowią pp. **Bes** i **Kozik**.

Po wyborach, wiceprezes okręgowy p. **Jopek** wygłosił referat, poruszając w nim sprawę ustawy emerytalnej i kilka innych kwestyj, dotyczących się uposażeń przetokowych.

W wolnych głosach przemawiali pp. **Jopek**, **Sobański**, **Tima**, **Michałek** i inni. Tutaj dopiero wyłoniły się szczegóły bytowania tego skromnego, lecz odpowiedzialnego pracownika kolejowego. Posypały się słowa żalu i wyrzutów na świętówki, w które pracują, ale bez wynagrodzenia, na niesprawiedliwy podział premji, pracy i t. p. Słyszało się długi szereg krzywd, a nie na pociechę tego odpowiedzialnego funkcjonariusza w służbie ruchu na stacjach osobowych i towarowych, gdzie mimo ograniczonej liczby pociągów kontyngent zajęcia przetokowym nie zmniejszył się, przeciwnie, pracują nadal w tych samych warunkach i z tą samą odpowiedzialnością za sprawność, punktualność i całość obiektów kolejowych. Przeważnie jednogłośnie rezolucję, wysuniętą swego czasu przez Koło III., a która zawiera słuszną obronę praw pracowników kolejowych.

Prezes Koła, zamykając zebranie wniósł między innymi okrzyk na cześć „Dziennika Bydgoskiego”, który obecni podjęli ze szczerym entuzjazmem.

Wsuław.

— **Przedstawienie konkursowe. Stow. Młodzieży Polskiej „Naprzód”** urzędują w niedzielę, dnia 13 bm. przedstawienie w związku z konkursem amatorskim okręgu. Odegrany zostanie dramat w 3 aktach pt. „Cud śmierci”. Przedstawienie odbędzie się w sali „Ogniska Kolejowego”. Początek o godz. 18.

Kasa Chorych fantuje meble swego lekarza

z tytułu 94 groszy.

Gdzie się podziewają składki ubezpieczonych?

Lekarze bydgoskiej Kasy Chorych otrzymują swe honoraria z dużym opóźnieniem. W marcu wypłaca właśnie Kasa zaliczki za grudzień ubiegłego roku.

Dr. X., reguluje swe zobowiązania wobec Kasy z takim samym opóźnieniem i płaci składkę za swą służącą w marcu za grudzień po otrzymaniu swego honorarium. Kasa nie jest zadowolona i dr. X. przysłała rachunek, który opiewał na 21 zł 84 gr składki, 44 grosze procentów zwłoki i 50 gr kosztu upomnienia.

Inkasent otrzymał 21 zł 84 groszy. Zapłaconia reszty dr. X. odmówił, ponieważ nie może od Kasy ściągnąć ani procentów,

ani kosztów napomnienia, za należne mu sumy. Wobec tego komornik Kasy pod nieobecność dr. X., zagroził zajęciem mebli z tytułu niedopłaconych 94 groszy!!!

Tak wygląda biurokracja Kasy Chorych. Nic dziwnego, że członkowie nie są zadowoleni. Składki są marnowane na tak humorystyczne poczynania, jak wyżej opisane. Zapewne doczekamy, się, że któryś z lekarzy dopuści do zajęcia i pacjenci będą w poczekalni siadali na krzesłach oblepionych znaczkami Kasy.

Nazwiskiem lekarza służymy Kasie na życzenie.

(y.)

Introligator-naciągacz ujęty przez policję

Niejednokrotnie już przyszło nam pisać o jakimś nieznanym osobniku, który chodził po mieszkaniach, przedstawiając się za bezrobotnego introligatora i prosił o powierzenie mu książki do oprawy, które następnie przysłał sobie, naciągając jeszcze na zaliczki.

Policja w dochodzeniach swych wpadła na trop sprawcy i ujęła go. Jest nim niejaki Jan Konstanciak, zamieszkały przy ulicy Jackowskiego 6, kilkakrotnie już karany za podobne sprawy. Jak stwierdzono, Konstanciak w jednym tylko domu przy ulicy Śniadeckich poszkodował trzech lokatorów. Od jednego po-

brał nuty do oprawy wartości 150 zł, od drugiego książki i nuty wartości 200 zł, od trzeciego kilka książek w cenie przeszło 50 zł. Prócz tego penacjał jeszcze na zaliczki.

Po ujęciu przynął się, że wszystkie pobrane książki i nuty sprzedał. Dopiero na energiczne wystąpienie policji pozbiierał je i przyniósł do urzędu. Policja zwróciła poszkodowanym ich własność, a sprawca zaopiekowała się w dalszym ciągu. Brakuje jednak jeszcze pewna część nut, których widocznie nie mógł już wycofać od swych „kupców”.

Z „arystokratycznej” dzielnicy miasta

(Z walnego zebrania T-wa Miłośników przedmieścia Bielawy).

(n) Od przeszło trzech lat istnieje na Bielawkach zrzeszenie 72 obywateli, opiekujących się tym reprezentacyjnym „zatkątkiem” Wielkiej Bydgoszczy. Na czele tego zrzeszenia stoi od samego początku niestrudzony, zawsze chętny do interwencji na rzecz ogółu, prezes **dr. Wacław Stuziński**.

Kandydat na króla Palestyny.



Każdy stara się żyć. Także Abbas Hilmi, b. kedyw Egiptu. Od kilku lat szuka zatem odpowiedniej dla siebie posady. Trudność w tem, że takich posad, po jakie on sięga, niema wiele. Mianowicie, niechce innej posady, tylko króla — mniejsza o to, jakiego państwa czy narodu. Krótko po wojnie był gotów zostać władcą Albanji, ale go jakoś ominęło. Koronę dostał lepiej ustosunkowany od niego kandydat. Następnie zabiegał o tron królestwa Syrii. Ale i z tego były nic. Obecnie stara się o tron palestyński. W tym celu prowadzi przedewszystkiem energiczną agitację, aby Palestynę zamieniono na królestwo. Trudności ma zatem dużo przed sobą, ten pan Abbas Hilmi. Ale może ziści się na nim doświadczenie rzymska maksyma: finis coronat opus! Koniec wieńczy dzieło!

Trzeci rok działalności Towarzystwa Miłośników przedmieścia Bielawy, a właściwie jego zarządu, uwieńczony został nowymi laurami.

SZKOŁA NOWA JUŻ SIĘ BUDUJE.

przyczem wiele przeszkód musiano pokonać, nim się wystrarano o fundusz budowlany.

Zrobiono wiele — żadna dzielnica miasta Bydgoszczy nie może się pochlubić takimi sukcesami. Wszelchwałna protekcja nie zawiodła. Skargi na elektrownię i gazownię ustaly —

BIELAWY ZAŁĄCZONO DO NOWEJ ELEKTROWNI.

Rozszerzono sieć elektryczną po sam cmentarz. Powiększona została ilość lamp gazowych i elektrycznych o kilkanaście.

W TYM ROKU BĘDZIE KANALIZACJA ROZSZERZONA DO UL. JASTRZĘBIEJ.

Do nowego budżetu miejskiego postawiono także kwotę 15.000 zł na powiększenie ochronki.

Nie rozwiązano jeszcze problemu komunikacyjnego. Magistrat nie ma pieniędzy na

URUCHOMIENIE LINII AUTOBUSOWYCH

we własnym zarządzie. Oferty prywatne, jakie dotychczas do Magistratu wpłynęły, nie były poważne. Ostatnio zgłosił się pewne konsorcjum, które ma zamiar, jeżeli otrzyma koncesję na lat piętnaście, uruchomić 6 autobusów dla przedmieść i wybudować tutaj garaż oraz warsztaty. Autobusy zajeżdżać mają pod dworzec kolejowy, główny przystanek przewidziany jest

NA PLACU PIASTOWSKIM.

Któraś spółdzielnia budowlana zabiega u zarządu miasta o przydzielenie jej terenów za fabryką Löhnera i tutaj projektują rozpoczęcie jeszcze w tym roku budowy małych domów mieszkalnych w

NOWEJ KOLONJI URZĘDNICZEJ.

„Śmietanka” bielawska odnosi się do tego projektu naogół nieprzychylnie, obawiając się, że wygląd arystokratycznej

dzielnicy mógłby estetycznie na tem ucierpieć. Poza tem, na rocznym zebraniu miłośników Bielawy odewały się cierpkie głosy jednostek, aby jak najprędzej usunąć stąd bezdomnych.

Wierzymy, że codzienny widok tej biedy odbiera spokój moźnym i sytym, lecz trudno... nędzarze też żyć muszą, jeżeli nie w willach — to w barakach i ziemiankach pod lasem.

Z zasobów kasowych T-wa Miłośników przedmieścia Bielawy uchwalilo walne zebranie wyasygnować: 60 zł na zakup tyśiąca cegieł dla budującego się kościoła Księży Misjonarzy i 50 zł dla obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Zarząd towarzystwa na rok 1932 jest następujący: emer. wiceminister dr. Stuziński — prezes, emer. pułkownik Zachar — wiceprezes, pp. Aulich, Sowiński, Rauchudt i hr. Tyszkiewicz. Komisję rewizyjną tworzą pp. Tollas, ks. prof. Jaworski i emer. starosta Mitschka.

Nie weksle — a czek.

We wczorajszym numerze podaliśmy na stronie 8-ej nowe konta kas urzędów skarbowych. W tytule złożono mylnie, zamiast czekami — weksłami. Tytuł więc powinien brzmieć: **Ważne dla płacących podatki czekami.** W pomylce tej zorientowali się niewątpliwie Czytelnicy natychmiast sami.

— **Bacność, reemigranci i optanci!** Przyszłe zebranie Związku Reemigrantów i Optantów koła Bydgoszcz nie odbędzie się, jak uchwalono, dnia 13 marca, lecz dnia 20 marca br. o godzinie 1 po poł. Na zebranie to przybędzie jeden z posłów i wygłosi obszerny referat o prawach b. członków kas brackich i o innych ważnych sprawach, odnoszących się do reemigrantów. Komu zależy na lepszej przyszłości i komu jego własny los nie jest obojętny, ten niech się zorganizuje i spieszy na zebranie reemigrantów, mające się odbyć dnia 20 marca w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Bezrobotni kelnerzy na niewłaściwej drodze.

Urządzili blokadę jednej z cukierni, zatrudniającej kobiety.

Powszechny kryzys dotknął także kelnerów. Wielu z nich zostało bez pracy i chleba. Mając to na uwadze, Związek Pomocników Gastronomicznych zwrócił się od właścicieli lokalów, zatrudniających kobiety, z żądaniem natychmiastowego zwolnienia obsługi żeńskiej i zastąpienia jej bezrobotnymi kelnerami. Takie pismo otrzymała również cukiernia Grey'a, której właściciel odpowiedział odmownie, uzasadniając swoje stanowisko tem, że nie może wyrzucić na bruk uczciwie od dłuższego czasu pracujących kobiet, a jednocześnie nie chce podrażać kosztu towarów procentami. Na tom tle wywiązała się korespondencja, która trwała blisko rok. Sytuacja się nie zmieniła.

Dopiero w poniedziałek 7 bm. właściciel cukierni otrzymał poufne ostrzeżenie, że kelnerzy, chcąc go zmusić do ustąpienia, organizują „blokadę” jego lokalu.

We wtorek przed południem grupkami zaczęli się schodzić najwidoczniej zorganizowani osobnicy, obsiadając stoliki. Gospodarz, chcąc się pozbyć niewygodnych gości, wyznaczył dla nich na produkty, nieobjęte urzędowymi cennikami, wyższe ceny. Nieproszeni goście nie zamówili nic, mimo to jednak nie opuszczali lokalu, odstrasżając innych klientów.

Chcąc uzyskać wszechstronne oświetlenie sprawy, przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do siedzących pozątem spokojnie osobników o wyjaśnienie powodu demonstracji. Otrzymał odpowiedź niespodziewaną:

— To nie jest demonstracja. Myśmy tylko przyszli się ogrzać(!). Nie jesteśmy kelnerami, a bezrobotnymi pracownikami umysłowymi, pobierającymi zasiłki. (Nie mogliśmy się oprzeć zdziwieniu, że bezrobotni zasiłki, otrzymywane z funduszy społecznych, przeznaczają na przesiadywanie w cukierni...!)

Inną odpowiedź usłyszał wezwany przez bezradnego, wobec tego aktu zorganizowanego teroru gospodarza, przedstawiciel policji, któremu jeden z demonstrantów oświadczył, że występują oni w liczbie 16—20 z ramienia bezrobotnych pomocników gastronomicznych.

Demonstranci nie zwracali się do gospodarza z żadnymi żądaniami i mimo wezwania nie chcieli żadnego porozumienia.

Metodę teroru, zastosowaną przez bezrobotnych w tym wypadku, musimy najostrożniej potępić. Stajemy w obronie tych pra-

cownic, które uczciwie zarabiają na kawałek chleba i których w obecnych ciężkich czasach nie można wyrzucić na ulicę. Bezrobotni muszą pamiętać o tem, aby nie nadużywać cierpliwości społeczeństwa, które okazuje im tyle serca i pomocy.

Jeżeli chodzi o kulisy ostatniej awantury, to, jak nas informują, maczał w niej

palec pewien „działacz” wśród bezrobotnych pracowników umysłowych, który rano przed Urzędem Pośrednictwa Pracy werbował amatorów siedzenia w cukierni, udzielając im podobno na ten cel „wsparcia”. W tym świetle cała sprawa nabiera jeszcze bardziej charakterystycznego posmaku. (hak.)

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa na zebraniu rady okręgowej B. B w Bydgoszczy.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: W lokalu sekretariatu okręgowego B. B. W. R. w Bydgoszczy odbyły się 6 lutego obrady okręgowej BBWR. z udziałem posłów Siedleckiego i Birkenmayera oraz naczelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego p. Walickiego (z Poznania). Po szczegółowym sprawozdaniu, złożonym przez sekretarza okręgowego, nastąpiły sprawozdania z działalności sekcji, jak również prezesów rad grodzkich i powiatowych. Następnie długi referat wygłosił naczelnik redaktor pomorskiego koncernu prasowego poseł Birkenmayer.

Możemy dodać od siebie, że poprzednio odbyło się „pod Lwem” publiczne zebranie B. B. przy bardzo nikłym udziale członków (przeważali naczelnicy urzędów ze starostami na czele). Poseł Siedlecki wszystkie ostatnie niefortunne pociągnięcia na arenie sejmowej uzasadniał „koniecznościami państwowymi”. Słowo „konieczności” padało wiele razy, jak groch o ścianę. Urzędnicy niżsi nie mogli zrozumieć, jaką to koniecznością jest, że pewni emeryci pracują w urzędach i biurach i biorą po dwie pensje, kiedy biedaków się redukuje.

Dyskusji nad referatem posła sanacyjnego nie było.

Ujęcie fałszerza książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Posterunek policji państwowej w Gniewie przytrzymał 25-letniego Jana Sarnowskiego, dmuchacza szkła, ur. w Zawadkach, powiat Kolo, a zamieszkałego w Bydgoszczy przy ulicy Leśnej 48, który dopuszczał się fałszowania książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Urządzał się on w ten sposób, że wpłacił np. do P. K. O. 5 zł., a następnie dopisywał w książeczce cyfrę wyższą. Fałszował on książeczki na rozmaite nazwiska i odpowiednio do tych fałszwał też wykazy osobiste. Przypadek zrzucił, że jedna z tak sfałszowanych wykazów zaopatrzył w numer, który już miał jeden z tu-tejszych obywateli.

Na jedną tylko z sfałszowanych książeczek zdoła pobrać w różnych urzędach pocztowych 525 zł.

Przeprowadzona w jego mieszkaniu w Bydgoszczy rewizja nie dała żadnych wyników, ale podczas rewizji u jednego z przyjaciół oszusta, zamieszkałego przy ulicy Bocianowo, znaleziono ukrytą na piecu sfałszowaną książeczkę P.

— Konferencja wywiadowcza w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej dla rodziców, mistrzów i opiekunów tuł. uczniów odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 5-tej po południu przy ul. Chwyłowo 16.

— Najechany samochodem. Dnia 7 bm. przy rogu ulic Rycerskiej i Bocianowo samochód osobowy P. Z. 14794 najechał na p. Leona Sandeckiego, zamieszkałego przy ulicy Średniej 49, który odniósł lekkie obrażenia.

— Strzelanie z wiatrówek. Związek b. Zawodowych Wojskowych urządza w „Restauracji Europejskiej” przy Nowym Rynku strzelanie z wiatrówek o piękne nagrody.

— Wieczór pasyjny. W niedzielę, dnia 13 marca odbędzie się w sali Patzera przy ul. św. Trójcy wieczór pasyjny. Odegrany będzie dramat religijny pt. „Dla Chrystusa”. Początek o godz. 7. Bilety w cenie 0,50—1,50 zł wcześniej nabyć można w kasie kościelnej przy kościele św. Trójcy.

— Bydgoska Gazownia Miejska urządza w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 5,30 po poł. w sali pokazowej (budynek dyrekcji gazowni — wejście od podwórza) bezpłatną prelekcję wraz z praktycznym pokazem racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie. Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy P. T. Publicznością bezpłatna premia w postaci kuchenki gazowej. O licznę przybycie uprasza dyrekcja gazowni.

— Ze szkoły powszechnej im. ks. Piramowicza. Dziś o godz. 7,30 zebranie rodzicielskie przy szkole im. ks. Piramowicza. Na porządku dziennym wykład i sprawa czytelnicy dla dzieci.

Zamach na prezydenta Peru.



Gdy Sanchez Cerro, prezydent Peru, wracał z kościoła w Limie, urządzono na niego zamach. Kula rewolwerowa utkwiała mu w ramieniu. Rana jest lekka. Sprawcę ujęto.

Sokół żeński.

Dziś, środa ćwiczenia młodzieży oddz. II od 5—7 w szkole wydziałowej.

Spiew młodzieży o godz. 7 w sekretarjacie. Próba przedstawienia drużyny dziś o godz. 7 tamże.

— Kino „Corso” na rzecz bezrobotnych. Dziś o godz. 5-tej wyświetla kino „Corso” na rzecz bezrobotnych piękny film p. t. „12 diamentów”. Bilety na to przedstawienie sprzedawane będą w kasie kina po cenach zniżonych urzędnicy wydziału podatkowego.

Pierwsze uśmiechy wiosny — w Bydgoskim Domu Towarowym.

Z rewji mód wiosennych.

Nietylko powrót bocianów z krajów południowych jest zwiastunem wiosny. W poważniejszych miastach temi zwiastunami są również rewje mód wiosennych. Pierwszym niejako uśmiechem tej cudownie zapowiadającej się i gorąco upragnionej wiosny był wspaniały pokaz mód, urządzony ostatniej niedzieli z wielką starannością przez Be-De-Te. Hasłem rewji mód były same superlatywy i wykrzykniki: „Najmodniejsza! Najpiękniejsza! — Najkorzystniejsza!!!

Zainteresowanie rewją mód było nadzwyczajne. Nawet wyrenowanym w gimnastyce paniami z trudem udało się wywalczyć miejsce przy stoliku. Wszystko w oczekiwaniu kreacji sezonu przejściowego t. zw. demi-sezonu.

W pięknych modelach i modelkach: wdziek, linja, rytm. Najcharakterystyczniejszą cechą mody wiosennej, to nie kuszące swemi barwami jedwabie, lecz lekkie welny i bawełny. Fasony przeważnie kostjumowe. Fałdy kłoszowe zaczynają się bardzo nisko. Moda wiosenna powróciła do smukłej, młodocianej sylwetki, wąskiej

w biodrach, a nieco uwypuklonej w biuście. Dominują żywe kolory: zielony, błękitny — rumba. Olbrzymia kolekcja precydujących sukien, komplecików i płaszczy wiosennych. Wszystkie te cała, wykonane we własnym atelier Be-De-Te, odznaczają się dobrym smakiem i dystynkcją oraz młodzieńczością zarówno w linji jak i w kolorze.

Sukiénka, płaszcz i kostjumik nie byłyby jednak kompletne, gdyby nie dostosowane do nich kapelusiki i torebki. Te „dodatki” według ostatniego krzyku mody są konieczne i pod tym względem Be-De-Te uzupełnia całość harmonijnie i barwnie. Ze stanowiska męskiego owe akcesoria są zupełnie zbędne, a jednak, bądźmy szczerzy — upiększają one znacznie wytworną panią. „Mój kostjum wiosenny woła poprostu o lisa; jakże tu bez kołnierza futrzanego!” — odezwała się pretensjonalnie pewna pani do swego męża na rewji. „Niech sobie krzyczy!” odpowiedział jej małżonek. Czyżby zresztą i piękny szal nie wystarczył?

Podczas rewji na III piętrze przygrywała orkiestra, na II piętrze zaś usłyszeliśmy muzykę z dobrych, pięknych płyt gramofonowych firmy „Musica”, która przeniosła się na stałe do Be-De-Te.

Całość wypadła imponująco i przynosiła zadowolony dyrekcji Be-De-Te. Modą wiosenną zawitała więc do Be-De-Te — a teraz czcigodne i piękne panie wybierajcie!

Jak się dowiadujemy, w maju urządza Be-De-Te w jednym z ogrodów koncertowych naszego miasta rewję mody letniej. Szczególną atrakcją tej rewji będzie pokaz kostjumów i płaszczy kąpielowych. (ak.)

Wystrzegajcie się pośredników w sprawach koncesyjnych.

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że na terenie województwa poznańskiego grasuje niejaki Józef Gajewski, zamieszkały w Poznaniu, który odwiedza właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przedstawiając się za urzędnika Izby Skarbowej wzgl. Ministerstwa Skarbu, dopuszcza się niedozwolonych manipulacji, polegających na tem, że pod pozorem rewizji przedsiębiorstw obiecuje różne korzyści za odpowiednim wynagrodzeniem (np. wyjednanie koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych).

Izba Skarbowa zwraca uwagę, że od każdego urzędnika skarbowego, o ile nie jest właściwością przedsiębiorstwa osobiście znany, należy żądać okazania legitymacji służbowej, a w razie braku tejże bezzwłocznie zawiadomić władze bezpieczeństwa publicznego.

Wielka wojna przyszłości.

Szczere przyznania niemieckiego pułkownika.

III.

Stalowa kolczuga niemiecka na wykończeniu. Lotnictwo już gotowe.

A wtedy wojna wstrząśnie na nowo Europę. Zaiste — bardzo szczere i bardzo cenne przyznanie.

W rozważaniu, w jakiej formie ma być odbudowana armia niemiecka, autor powołuje się na gen. Seeckta, twórcę Reichswehry. Przyszła armia Rzeszy miałaby się składać z trzech zasadniczych części:

1. Reichswehry i marynarki, pomnożonej w dwójnasób i opartej na 6-letniej służbie zawodowej, jako głównej siły uderzeniowej;
2. Ośrodków wyszkoleniowych lądowych i morskich, z obsadą z zawodową, przez które przejdą masy armii ludowej w rodzaju milicji;
3. Armii ludowej, opartej na obowiązku powszechnej służby wojskowej, obejmującej, w trzech rzutach, roczniki od 20—35 lat.

Ponadto miałyby być ustawowo zaprowadzone przymusowe szkolenie wojskowe młodzieży w wieku od 15—20 lat.

Praca przygotowawcza jest już w pełnym toku. „Ponadpartyjne stowarzyszenia wojskowe i wojskowe, obejmujące wiele milionów, Stahlhelm, stowarzyszenia, pracujące nad wzmocnieniem siły zbrojnej (Wehrverstärkungsvereine) — nareszcie otwarte ich przyznanie — „muszą użyć wszystkich sił, by pracę nad urabianiem i pogłębianiem ducha żołnierskiego, ducha męskiego i narodowego, prowadzić w dalszym ciągu.”

Wojna rozpoczęta. Niemcy wstępują w szranki, już zupełnie przygotowane. Odnosnie „zagadnienia uzbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu Niemcy nie dorównują wprawdzie przeciwnikom co do liczebności, braku wyrównują

się jednak na korzyść Niemiec przez to, że Rzesza rozporządza sprzętem nowym, stojącym technicznie nawskroś na wysokości zadania, również obrona przeciwlotnicza jest zapewniona”. Zdecydowane uderzenie jest warunkiem powodzenia. Polska ma zadanie zająć Prusy Wschodnie i uderzyć od Poznania na Berlin, z Górnego Śląska na Wrocław. Czechosłowacji przypada uderzyć na Saksonję i Bawarię. Jugosławia i Rumunia mają trzymać w szachu Austrię i Węgry. Niemieckie naczelne dowództwo szuka najpierw rozstrzygnięcia na zachodzie, zanim wojska kolonialne zdążą przybyć. Defenzywe (obronę) bierną na wschodzie uważa się mimo to za niekorzystną, natomiast przeciwuderzenie na Warszawę, na polską Górny Śląsk i na Gdynię — za wskazane.

Lotnictwo jednej i drugiej strony działa natychmiast z największą aktywnością — ba! lotnictwo niemieckie jest już tak silne, że śmiało może stawić czoło na dwa fronty, a nawet manewrować przeciw ośrodkom mobilizacyjnym, przemysłowym, administracyjnym itd. przeciwników. Gdzie te ośrodki się znajdują, drogą szpiegostwa już dawno stwierdzono. Bomb gazowych itp. jest pod dostatkiem.

Zjazd Rady Okręgu V-go „Sokoła”.

Zjazd Rady Okręgowej odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca br. na sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej nr. 30.

Delegaci i członkowie zarządu okręgu biorą udział w nabożeństwie we Farze o godz. 9-ej.

Program Zjazdu Rady jest następujący:

1. O godz. 10 zagajenie i przywitanie delegatów i gości.
2. Wybór prezydium Zjazdu.
3. Stwierdzenie obecnych z prawem głosu delegatów.
4. Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu Rady.
5. Sprawozdanie przewodnictwa okręgu:

- a) administracyjne, b) kasowe, c) techniczne, d) okr. Wydziału Sokolice.
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Uchwalenie zarządowi pokwitowania.
9. Uzupełnienie zarządu — wybór I. wiceprezesa i 3-ch członków zarządu.
10. Wybór komisji rewizyjnej.
11. Wybór sądu honorowego.
12. Uchwalenie budżetu na rok 1932.
13. Sprawa zlotu dzielnicowego i okręgowego.
14. Wnioski.
15. Wolne głosy.
16. Zamknięcie Zjazdu.

Tow. gimn. Sokół I.

Plenarne zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 10 bm. w sali frontowej restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha. Na porządku obrad m. i. referat p. t. „Wrocie prądy przeciw Polsce”.

Zgodnie z postanowieniem ostatniego zebrania zaleca się wprowadzenie gości, którzy chcieliby się zapoznać z życiem i pracą ruchu sokolego.

Udział wszystkich członków gniazda konieczny.

Tow. Powstańców i Wojaków okr. bydgoskiego.

Roczny zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego Zw. Tow. Powstańców i Wojaków w Poznaniu odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę, 13 marca br. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Początek punktualnie o godzinie 13. Każde towarzystwo powinno być reprezentowane.

Zarząd okręgu XXIII.

Wieczór muzyczny uczennic Seminarjum Żeńskiego.

W niedzielę, dnia 13 marca br. o godz. 17 odbędzie się w sali „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej wieczór muzyczny uczennic Seminarjum Żeńskiego. Dochód przeznaczony jest częściowo na cele dobroczynne.

Na program złożą się śpiewy dzieci szkoły ćwiczeń, deklamacje i występy chóru i orkiestry seminarnej. Na wieczór ten zaprasza dyrekcja rodziców młodzieży i przyjaciół szkoły.

Zderzenie samochodu z wozem tramwajowym.

W ubiegły poniedziałek w godzinach popołudniowych samochód ciężarowy P. M. 51358, kierowany przez Władysława Dąbrowskiego, zamieszkałego w Świeciu, zderzył się na Zbożowym Rynku z wozem tramwajowym. Skutkiem zderzenia wybita została w wozie tramwajowym szyba, a samochód odniósł poważne uszkodzenia. Uszkodzony został także mur domu przy Zbożowym Rynku 4, na który samochód najechał.

Prócz strachu, jakiego pasażerowie tramwaju doznali, wypadku z ludźmi nie było.

Stan pogody.

Śnieg u nas prószy i prószy już drugi dzień bez przerwy. Temperatura spada niżej zera. (W Bydgoszczy notowano dziś rano — 2° C.)

Po tym lekkim mrozie według zapowiedzi stacji meteorologicznych ma przyjść deszcz i ocieplenie, najpierw gwałtowne, potem umiarkowane wiatry zachodnie.

W obawie powodzi.

Wobec zbliżającego się okresu wczesnych wiosennych i pochodu lodów wydało Ministerstwo

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni „12 djamentów” z Douglasem Fairbanksem oraz „Radza i jego bogini”. Dziś o godz. 5 przedstawienie, z którego całkowity zbiór przeznaczony jest na bezrobotnych.

KRYSTAL. Ostatnie dwa dni „Kongres tańców”, wystawny dzwonek o niewidzianym przepychu i niedoścignionej ruchliwości, kostjumowe bogactwo, wobec którego nikną cuda Hollywoodu. Radzimy zobaczyć i posłuchać, jeśli pragnie kto spędzić kilka chwil w atmosferze radości i dźwięków.

MARYSIENKA. Dziś poraz ostatni bitwy i utarczki na froncie włosko-austriackim na śnieżnych szczytach p. t. „Góry w płomieniach”. Cudowne zdjęcia, dramatyczne napięcie, wspaniałe udźwiękowanie. Nadprogram: „Smocza jama”.

NOWOŚCI. „Spóźniony romans” oto tytuł wielkiego filmu dźwiękowego, który wyświetlony na ekranie „Nowości”, daje widzom moc wzruszeń i wrażeń, które nie prędko się zacierają. Straszny swa treścią dramat, nie pozbawiony jest podkładu poezji technicznego erotyzmu. Z wielkim zaciekawieniem śledzimy akcję, która pochłania całą uwagę swym pomysłem ujęciem, reżyserią i grą artystów. Powodzenie filmu „Cham” zmusza dyrekcję do zatrzymania obrazu na jeden dzień. Więc dziś o godz. 5 po poł. demonstrowany będzie po cenach zredukowanych.

Robót Publicznych zarządzenie, zmierzające do usunięcia niebezpieczeństwa tworzenia się zatatorów i wylewów oraz do ochrony budowli drogowych i wodnych.

W tym celu zapewniono sobie pomoc władz wojskowych przy usuwaniu nagromadzonych mas lodowych, przewidziano ewtl. przymusowe dostarczanie środków przewozowych i robocizny za opłatą w razie zagrożenia lub przerwania komunikacji w myśl ustawy drogowej, pobudzone istniejące związki wałowe i inne czynniki w kierunku wczesnego przygotowania odpowiedniej ilości worków, nawozu, faszyny itp. celem chronienia wałów od przerwania ich przez lody lub wielkie wody.

Z życia organizacyjnego urzędników państwowych, samorząd. i komunalnych koła Bydgoszcz

W dniach 19 lutego i 2 marca br. odbyły się walne zebrania Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych koła bydgoskiego przy licznych udziałach członków.

Na zebraniu w dniu 2 marca br. byli również obecni delegaci Związku Okręgowego w Poznaniu pp. inż. Leszczyński, prezes Związku Okręgowego i asesor Gliniecki, członek zarządu „Samopomocy”. Na obu zebraniach załatwiono szereg spraw stowarzyszenia oraz dokonano wyboru zarządu na rok bieżący w następującym składzie: pp. W. Ballant - prezes, T. Lewandowski - wiceprezes, Bakowski - sekretarz, Ostrowska - zast. sekretarza, Jankowski - skarbnik, członkowie zarządu pp. Biskupski

i Wikarski. Komisja rewizyjna pp. Pawłowski, Zajaczkowski i Nehring. Sąd koleżeński pp. Bojankowski, Drukowski i Bocian.

W związku z wyborem nowych władz stowarzyszenia uprasza się wszelką korespondencję kierować na ręce prezesa Wł. Ballanta, asesora VII. st. st. w st. sp., Bydgoszcz, ul. Nad Portem 2 I p., m. 2.

— **Dziś wielki koncert religijny.** Przypominamy dzisiejszy koncert religijny w Resursie Kupieckiej, na którym wykonany będzie piękny utwór Mozarta: msza koronacyjna z udziałem orkiestry, chóru i solistów. Początek o godz. 8 wieczorem.

Zamach na zdobycze socjalne wywołuje groźne nastroje.

Pracownicy umysłowi zachowują część swoich praw.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Losy zorganizowanego na dzień dzisiejszy przez socjalistów strajku generaln. są niepewne. Dzisiejszy „Robotnik” został skonfiskowany za umieszczenie deklaracji partyjnej dotyczącej tej sprawy, jak również za umieszczenie odpowiedniej odezwy.

Nietylko wśród pracowników fizycznych panuje niezadowolnienie, ale oburze-

ni są na projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych także pracownicy umysłowi. Centrala organizacji prywatnych pracowników umysłowych wyraziła już swój protest. W piątek już ma się odbyć konferencja porozumiewawcza central pracowników państwowych i samorządowych. Nastroje są bardzo napięte. Prawdopodobnie dojdzie do strajku manifestacyjnego, wymienia się nawet termin 17 lub 20 marca.

Związek Dziennikarzy interwenjował u dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych inż. Dreckiego w sprawie pogłosek o grożącym jakoby pomniejszeniu praw pracowników umysłowych w dziedzinie urlopów i terminu wymówienia pracy dziennikarzy. Dyrektor Drecki oświadczył, że tego rodzaju projekt nie jest przewidziany i, że żadne zmiany w ustawodawstwie socjalnem, dotyczącem pracowników umysłowych, nie są przewidywane za wyjątkiem tych, które są przewidywane w projekcie scalenia ubezpieczeń społecznych. Niema zatem mowy ani o ograniczeniu urlopów, ani o skracaniu terminu wypowiedzenia pracy.

Zamykanie kościołów w Meksyku.

Wiedeń, 8. 3. (PAT) „Reichspost” donosi z Meksyku, że na podstawie nowej antykościelnej ustawy w Meksyku zamknięto 260 kościołów i kaplic katolickich.

Meksyk będzie miał odtąd tylko 24 świątyni, w tem 16 kościołów katolickich.

Jutro

rozpoczyna się ciągnięcie 5-tej klasy 24-tej Loterii Państwowej, w której wygrane sięgają do 25.000.000 złotych. Co drugi numer wygrać musi. Cena 1/4 losu tylko 50 złotych. Jutro zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych, powinien znajdować się los, zakupiony w najszcześniejszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1
gdyż tylko tam szczęście obrało sobie swoje siedlisko. (4485)

Chrześc. Dem. Wilczak—Okole.

Pogrzeb ś. p. **Jana Lemańczyka** odbędzie się w czwartek dnia 10 bm. o godz. 3,30 z domu żałoby przy ulicy Łokietka 44.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Związku Czeladzi Rzeźniczej Chrz. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza zarząd.

Z ruchu towarzystw.

O. P. N. Sokół V. Z powodu rekolekcji dziś zebranie plenarne nie odbędzie się, lecz dopiero w środę, 16 bm.

S. M. P. „Gwiazda” Szwederowo. Zbiórka III. zastępu „Zgoda” w piątek, 11 bm. o godz. 18,30 w ognisku.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Nadzwyczajne walne zebranie członków dnia 12 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Sympatycy sportu wędkarskiego mile widziani.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy. Walne zebranie dziś, 9 bm. o godz. 17,30 w Domu Kat. na Wilczaku. Poprzednio o godz. 17 błogosławieństwo w kościele św. Trójcy. Na zebraniu wygłosi referat ks. dr. Moska p. t. „Miłosierdzie chrześcijańskie”.

S. M. P. „Brzask”. Dziś w środę o godz. 19 zbiórka zastępu IV w Domu Katolickim.

Tow. Młodzieży Pracującej. Nadzwyczajne walne zebranie dnia 10 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Dolna 3. Na porządku obrad wybór nowego zarządu i omówienie wieczorka ku uczczeniu rocznicy towarzystwa. W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, które będzie prawomocne.

S. M. P. żeńskie „Gwiazda”. Zbiórka II. zastępu „Konwalia” w czwartek o godz. 20,30 w Ognisku.

Z. U. K. Koło II. Roczne walne zebranie koła dnia 9 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha.

S. M. P. „Gwiazda”. Zbiórka zastępu „Szarotka” dnia 10 bm. o godz. 18.

Bank Polski płacił dnia 9 marca za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funtów szterlingów	31,24
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,07
szylingi austriackie	—
liry włoskie	46,02
korony czeskie	26,24

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. 3. 1932 roku.

Bydło:

A. Woly:	
Pełnomięsiste, wytuczony nieoprzegane	064—068
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	056—060
Mięsiste tuczone starsze	044—050
Miernie odżywione	030—038
Buhaje:	
Wytuczony pełnomięsiste	056—062
Tuczone mięsiste	048—054
Nietuczony, dobrze odżywiony starsze	040—046
Miernie odżywione	032—036
Krowy:	
Wytuczony pełnomięsiste	062—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczony, dobrze odżywiony	030—038
Miernie odżywione	024—028
Jałowice:	
Wytuczony pełnomięsiste	064—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nietuczony, dobrze odżywiony	044—052
Miernie odżywione	032—040
Młodzież:	
Dobrze odżywione	032—040
Miernie odżywione	026—030

Cieleta:

b) najprzedniej, cieleta tuczone	066—074
Tuczone cieleta	058—064
Dobrze odżywione	046—054
Miernie odżywione	032—044

Owce:

Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	056—062
Tuczone starsze skopy i macioriki	046—050
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	088—090
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	084—086
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	078—082
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	068—076
e) maciory i późne kastraty	070—078
Świnie bekonowe	070—072

STATNIE WIADOMOŚCI

Ks. Prymas Hlond w Wiecznym Mieście.

Rzym, 8. 3. (PAT) Dziś rano przybył tu kardynał Hlond. Ks. Kardynał powitał na dworcu ambasador Skrzyński oraz członków ambasady przy Watykanie, przełożył instytucji duchowych oraz liczni przedstawicieli kleru.

Trupy pod drzwiami zakładów Forda.

Detroit, 8. 3. (PAT) W czasie starcia pomiędzy policją a 3.000 manifestujących bezrobotnych przed zakładami Forda zabite zostały 4 osoby, a rany odniosło około 50 osób.

Manifestanci usiłowali wtargnąć do zakładów Forda.

Zw. Inwalidów Wojennych odrzuca rządowy projekt noweli do ustawy inwalidzkiej.

Warszawa, 9. III. (Tel. wł.) Onegdaj odbył się w sali Towarzystwa Higienicznego zjazd przedstawicieli zarządów kół i organów wojewódzkich Związku Inwalidów Wojennych R. P. W obecności 200 delegatów. Rządowy projekt noweli zreferował p. Pająk, członek zarządu głównego związku. Po bardzo gorącej dyskusji projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej, opracowany przez rząd, uznano za wielce krzywdzący. Zarząd główny związku, a szczególnie członków jego siedzzących w charakterze posłów w B.B., wzywano, aby postarali się o odrzucenie wniosku rządowego. Mamy wrażenie, że ta stanowcza uchwała pomoże tyle, jak interwencja delegacji zjazdu u wiceministra Starzyńskiego, prezesa klubu B.B. p. Sławka i marszałka Sejmu p. Świątalskiego — mianowicie nie. (Do sprawy tej powrócimy jeszcze. — Red. „Dz. Bydg.“).

Rostworowski — laureatem państwowej nagr. literackiej.

Warszawa, 8. 3. (PAT) Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu sąd, który rozpatrywał przyznanie państwowej nagrody literackiej, przyznał ją Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu za utwór „Niespodzianka“.

Rostworowskiemu za utwór „Niespodzianka“.

Decyzję komisji, przyznającą państwową nagrodę literacką za rok 1931 Rostworowskiemu, cała Polska wita z najwyższym uznaniem. Wybór najlepszego dramaturga współczesnego, szlendarowego pisarza Polski katolickiej, oddał największe odznaczenie naszej literatury w naprawdę godną ręce. Rostworowski, spadkobierca duchowy Wyspiańskiego, po stworzeniu całego szeregu dramatów historycznych, obszedł triumfalnie wszystkie sceny polskie z tragedją współczesną — „Niespodzianką“, za którą właśnie otrzymał nagrodę państwową.

dją współczesną — „Niespodzianką“, za którą właśnie otrzymał nagrodę państwową.

Strajk w zagłębiu dąbrowskim zagrożony.

Sosnowiec, 9. 3. (tel. wł.) W sytuacji strajkowej zaszła wczoraj poważna zmiana. Liczba strajkujących utrzymała się wprawdzie na starym poziomie, ale zmieniła się postawa bezrobotnych górników. Bezrobotni zajmowali dotąd stanowisko, solidaryzujące się z strajkującymi. To stanowisko obecnie uległo zmianie. Jedną tylko kopalnią „Saturn“ zatrudniła 680 robotników bezrobotnych. Podobne zjawisko łamania strajku przez bezrobotnych zauważono także na innych kopalniach.

Wśród strajkujących wywołał objaw ten silne zaniepokojenie.

W zagłębiu krakowskim spokojne dotąd nastroje strajkujących górników zaczynają się radykalizować.

Straznienieszczęście kolejowe w Rumunji.

Zderzyły się i zapaliły dwa pociągi naftowe. — Trzej urzędnicy kolejowi spalili się na węgiel.

Bukareszt, 8. 3. (PAT) W pobliżu miejscowości Fetesti na linii kolejowej do Constancy zderzyły się 2 pociągi, składające się z cystern naftowych. Wskutek zderzenia nafta zapaliła się i oha pociągi stanęły w płomieniach. Trzech funkcjonariuszy z obsługi pociągu zostało zewglonych, reszcie udało się wyskoczyć z pociągu.

Objęte ogniem wagony palą się w dalszym ciągu. Akcja ratunkowa jest bezsilna.

Spokój na Dalekim Wschodzie.

Tylko potyczki straży przednich przerywają ciszę.

Genewa, 8. 3. (PAT) Pierwszy raport reprezentantów Stanów Zjedn., Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch w Szanghaju został dziś zakomunikowany zgromadzeniu. Stwierdza on, że mają miejsce tylko drobne potyczki bez zabitych i rannych. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie rozpoczęcie walk.

Moskwa, 8. 3. (PAT) Jak podaje prasa, akcja wojenna i okupacyjna w Chinach kosztuje Japonię około 15 milionów jen miesięcznie.

London, 8. 3. (PAT) Z Szanghaju nadeszła dziś po południu niepokojąca wiadomość co do marszu Czang-Kai-Szeka na czele 50 000 armji na pomoc armji kan'oińskiej, która się cofnęła z pola walki pod Szanghajem. Wiadomość ta wywołała panikę(?) w sferach japońskich.

Głównodowodzący armją japońską

genral Shirokawa wystosować miał ultimatum do dowódcy wojsk chińskich, że o ile w ciągu 24 godzin nie cofnie się o dalsze 5 mil do odległości 30 mil od Szanghaju, to wojska japońskie natychmiast podejmą ofensywę, aby zapewnić sobie należyte zabezpieczenie frontu.

Tokio, 8. 3 (PAT) Cesarz Pu-Yi przybył do Czan-Su, stolicy nowego państwa mandżurskiego.

Przeciwojapońskie depezesy, rozsyłane przez Chińczyków grzeszą naiwnością. Marsz Czang-Kai-Szeka nie mógł wywołać „paniki“ na zgromadzenie japońskich historyczek, a cóż dopiero w sztabie armji Shirokawy, który zagroził ofensywą. Czytaliśmy również, że Pu-Yi rzekł się dyktatury w Mandżurji. Była to rzucająca się w oczy brednia, której nie powtórzyliśmy.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Sprawy

handlowe, sądowe, podatkowe, akcyzowe, hipoteczne, spadkowe i administracyjne załatwia fachowo W. Kapturkiewicz. Marsz. Focha 17. (716)

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (4365)

Zwycięza

ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materiałów po radykalnie niższych cenach. (4199)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wysyłane, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grawert, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

64 morgi, 7 km. od Bydgoszczy, sprzedam lub zamienię na mniej więcej 250 morgów. Of. filja Dz. Bydg. pod „1888“. (2766)

Parcela.

Dom morgowa parcela przy lesie, blisko tramwaju sprzedam. Wilczak. Bydgoszcz, Leszczyzna 17. (2862)

Restauracja

dobrze prosperująca z koncesją i ładnym urządzeniem w centrum położona korzystnie na sprzedaż. Sokółowski, Śniadeckich 52. (4473)

Dom

skład kolonialny, śródmieście Bydgoszczy, 15000. Filja Dziennika. (2883)

WILG

(4471) sprzedam natychmiast całą wolną z ogrodem, z wszystkimi wygodami, w najlepszym odkrytym punkcie na Sielankach w Bydgoszczy. Wiadomość Śląska 15, part. lewo, w burze, telef. 402

Zamienię

kamienicę dochodową w Chojnicach na mniejszą z dopłatą. Roczny dochód 6000 zł. Znaczący na odpowiedź. Stanisław Jasnoch, Chojnice, Dworcowa 60. (4464)

Zamienię

(4477) lub sprzedam moją posiadłość z ziemią i ogrodem, położoną w powiecie świeckim (na Pomorzu) w dużej wsi kościelnej, na realność jakąkolwiek w Niemczech. Zgł. uprasza H. Balzer, Vierz, Ostbahn, Bahnhofstr. 9.

Dom

w Rynku sprzedam wpłatą 5.000. Skład, mieszkanie wolne. Oferty do Dz. Bydg. pod „10511“. (4209)

Restaurację

tanio sprzedam z pełną koncesją. Wiadomość filja Dziennika. (2881)

Skład

(4476) kolonialny z towarami i mieszkaniami na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Stolowy

pokój dębowy 250 złotych Zaczisze 7, m. 9. (2815)

Wózek

dziecięcy dobrze utrzymany sprzedam. Plac Piastowski 13. (4411)

Jadalni

męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (4415)

Wózek

dziecięcy Kon-Kon na sprzedaż. Dworcowa 15, mieszka. 4. (2875)

Pompa

na sprzedaż. Senatorska 55. (2868)

Limuzyna

ca. 22 000 kl., ekonomiczna 8 litr. na 100 kl. tanio na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Jagiellońska 12, m. 3. (4482)

Bufoły

kredensy dobrego wykonania korzystnie sprzedam. Kujawska 75. (2867)

Tanio

sprzedam piec westfalski, wannę kąpielową. Henryka Dietza 18, m. 3. (2863)

Wózek

dziecięcy sprzedam. Kollataja 5, m. 2. (2870)

Maszyny

Singera sprzedam, ulica Chłopińska 8, m. 4. (4501)

Dog

(2871) tygrysowy, suezką sprzedam. Kollataja 5, m. 2.

KUPNA

Koc

futrzaną do samochodu, dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Koc“ do filji Dziennika. Bydg. (2811)

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie, dobrze metodą nauczania, przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu, również uczę dzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21188)

Na

zagranicznym pianinie egzercytowanie 10 złotych miesięcznie godzina. Wiadomość Dziennik. (2882)

Niemieckiego

w zakresie wszystkich klas udziela dypl. nauczycielka domowa. Oferty filja Dziennika. „Niemiecki“ (4459)

POSADY WOLNE

Zdolnych

zastępców losowych poszukuje nowo utworzona pierwszorzędną instytucją. Najwyższa prowizja (Zaliczki). Obliczenie 2 razy w miesiącu. Of. „Poirek“ Lwów, Zimorowicza 15, pod „Najskrupulatniejsze obliczenie“. (3977)

Panny

do dzieci około 20 lat, zdrowej, uczciwej, spokojnej z praktyką poszukuje do 2 chłopczyków 1 i 5 lat, oraz do wszelkich lekkich prac domowych od 1-go kwietnia. Świadcetwa z 3 ostatnich miejsc, fotografię i warunki przesłać pod „Nr. 130“ do Dziennika. Bydg. (4088)

Fryzjer

ondulator może się zgłosić. Muszyński, Kowalewo Pomorze. (4496)

Służąca

starsza do wszystkiego z bardzo dobrym gotowaniem i dobrymi świadectwami potrzebna od 1 kwietnia. Posada stała i spokojna. Adres wskaże Dz. Bydg. (2876)

Służąca

młodsza najchętniej z wiojski zaraz potrzebna. Rzeźnictwo, Orła 10. (4483)

Dziewczyna

młoda, przychodnia potrzebna. Adres wskaże filja Dziennika. (2873)

Służąca

potrzebna od 15 bm. do wszelkiej pracy domowej jak gotowania, prania, prasowania sztywnej bielizny itp. Zgłoszenia Libelta 10, m. 5. (2865)

Potrzebna

dziewczyna do restauracji Kujawska 61. (4492)

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa

kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Świadcetwa pierwszorządne. Zgł. Dzienn. Bydg. pod „M. R. 100“. (360)

Żelazniak

doświadczony, z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz lub później. Przyjmie również reprezentację poważnej firmy. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Fachowiec“. (4183)

Rządca

gospodarczy z 8 letnią praktyką w Pozn., na Pomorzu i w Kongr. wszechstronnie obezpany, dobry organizator poszukuje posady od 1 kwietnia 32. r. Zgł. przyjmuje administracja pod Nr. „8“. (4466)

Poszukuje

posady gospodynii-kucharki od 1 kwietnia 1932 do skromnego domu. Znam smaczną kuchnię, chów drobiu, prasowanie wszelkiej bielizny. Świadcetwa długoletnie. Łask. oferty pod „A. B. K.“ (4461)

DZIERŻAWY

Poszukuje

dzierżawy gospodarstwa. Warunek: obszerne mieszkanie, dobra komunikacja. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „150“. (4475)

Skład

z urządzeniem w centrum miasta przy bardzo ruchliwej ulicy, blisko rynku, nadający się na filję dla piekarni - cukiernika od 1. 4. do wynajęcia. Zgł. Grunwaldzka 43 u właściciela. (4440)

Skład

kolonialny z restauracją i pełną koncesją w ryku mniejszego miasta z powodu choroby właściciela od 1. 4. lub później do wdzierżawienia. Of. „A.W.“ Dzienn. Bydg. (4469)

MIESZKANIA

Nauczycielka

poszukuje mieszkania 2 pokoje z kuchnią ewent. jeden pokój z kuchnią wśródmieście. Of. Dzienn. Bydg. Śródmieście. (4480)

Mieszkania

2-pokojowe z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje. Czynsz pół roku zgóry. Oferty filja Dziennika. „Wojskowy“. (2372)

Poszukuje

2-3 pokojowe z kuchnią w centrum państwowego urzędnika etatowego od gospodarza. Czynsz podług umowy. Zgł. do filji Dziennika. Bydg. pod „Urządnic 2-3“. (4453)

Mieszkania (9460)

4-5 pokojowego najchętniej centrum poszukuje. Łask. zgłoszenia do Dziennika. Bydg. pod „Czynsz 120“.

Poszukuje

mieszkania 2 lub 3 pokój Zgł. do Dzienn. pod „Urządnic etatowy“. (4481)

3-pokojowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami, położone przy ulicy Zamojskiego, oddam korzystnie z kompletnym lub częściowym umeblowaniem. Oferty do filji Dziennika pod „K. 100“. (2869)

Pokój

w tem kuchnia, odremontowany do wynajęcia od gospodarza. Rałalski, Chwytowo 6 - 14. (4479)

5 pokoi

(4478) łazienka, pokój służbowy, II piętro, Sw. Jąnska od gospodarza. Wiadomość Rałalski, Chwytowo 6 - 14. (4462)

4-5 pokoi

słonecznych, balkon od zaraz do objęcia. Król. Jadwigi 2, m. 7, 2-6, Gospodarz. (4462)

Pokój

kuchnia z światłem elektr. dla małżeństwa, umebl. Dąbrowskiego 19. (4488)

Pokój

z kuchnią, meblami sprzedam lub umebl. wynajmę, osobne wejście. Gospodarz, Leszczyńskiego 9. (4490)

POKOJE

Dwa

pokoje próżne z urządzeniem kuchni poszukuje zaraz Oferty filja „Śródmieście“. (4467)

Do wynajęcia

umeblowany pokój z kuchnią bez pościeli dla małżeństwa. Jachięca, Czerska 51. (4426)

Umeblowany

pokój z kuchnią małżeństwu, osobne wejście oddam, ogród, Konopna nr. 17. (4493)

Pokój

z utrzymaniem, Gdańska 62, III. (2874)

RÓŻNE

3-11 000 zł.

włoży jako wspólnik starszy, obrotny nieskazitelnej uczciwości inteligent. Pod „Gwarancja 1a“, filja. (2840)

Tysiące (8637)

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgaga, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jazielońskiego. Zadać bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 11 85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu. (2866)

Rower

nr. fabryczny 1418 798, jeżeli komu skradziono, podać adres ogłaszając w Dzienniku. (2650)

Unieważniam

zagubioną książkę egzaminową na nazwisko H. Domagałski. (2866)

Zaginął

pies wilk, oddać za wynagrodzeniem. Restauracja, Grodzka 10. (4472)

POŻYCZKI

Przedsiębiorstwo

przemysłowe poszukuje pożyczki 3 tys. zł. Dobry warunki, gwarancja zapewniona, Filja Dziennika „Zysk“. (2880)

15.000 zł.

poszukuje na posiadłość wiejską 40 morgów na pierwszą hipotekę. Złożenia filja Dziennika Bydgoskiego „Hipoteka“ (2877)

32.000 zł

poszukuje. Zabezpieczenie hipoteczne po ziemstwie (42.000 zł amortyzacyjne) na majątek 2000 morg. Zgł. Dzienn. Bydg. pod „II. 32“. (4460)

Dnia 6 bm. o godz. 7 rano, zmarła wskutek nieszczęśliwego wypadku nasza długoletnia współpracowniczka s. p.

Leokadja Chojnacka

Swą sumienną i gorliwą pracą umiała zaskarbić sobie serca przelotnych i współpracowników.

Firma Kama.
4487)

Wszystkim uczestnikom i Kolegom meża mego s. p.

Otona Fretera

kłóczy oddali ostatnią przysługę w pogrzebie składa

najserdeczniejsze podziękowanie
Żona i dzieci.

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1932 r. (2894)

Dalsza wielka licytacja

pierwszorzędnych towarów zwolnionych z pod zajęcia odbywać się będzie w upadłej firmie

„Czesanka“ ul. Gdańska 26
w dniach 11 i 12 marca br. od godz. 9-tej począwszy.

Sprzedawane będą:
ubraniowe męskie, płaszczowe męskie, sukniowe damskie, płaszczowe damskie oraz większa partja doborowych jedwabii.

4486) Zarządca masy upadłościowej.

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 10. III. 32 o godz. 9 przed poł. sprzedawac przy Placu Teatralnym 3 st. nr. najwięcej daćemu za natychmiastowa zapłatą (4517) radio 5 lampkowe „Telefunken 9“ z akumulatorem i głośnikiem.
M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgu

Przetarg przymusowy.
W czwartek, d. 10. III. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawac będą w mej kancelarii przy ulicy Śniadeckich 39 najwięcej daćemu za natychmiastową zapłatą **radioaparat** (4518) Luczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Kto buduje?

powinien u swoich zamawiać Polecam kompletne **stodoły, domy, chlewy itd.** tylko z mocnego, zdrowego drzewa fachowo wykonane na dogodnych warunkach. Proszę mi rozmiar budowli podać. Wyjeżdżam osobiście bezpłatnie, podróż tu dotąd zwracam. Doniesienia pośredn. wynagrodzę. (4504)

Jakób Jaśtak
Tartak Parowy
Ceceyn powiat Tuchola.

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowemi i zagranicznemi, a mianowicie: płucną, żołądkową, krwotoki, rany, ból głowy, weneryczne, umysłowo chorych, reumatyzm, ogólne osłabienie, niemoc trawienia, nerwowe, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę odfarbującą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu

Praktykuje od lat 25 m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji Szwajcarii, w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji

Antoni Dożacki, Bydgoszcz (2878)
ul. Gdańska 129. Godziny przyjęć 10 — 12 p. p. 3 — 4.

Dworcowa 89 **HOTEL VIKTORIA** Dworcowa 89

Dziś w czwartek, dnia 10-go b. m. wieczorem wielkie **jedzenie kiszek, flaków, nóg wieprzowych** oraz dobrze pielęgnowane napoje, na które zaprasza wszystkich przyjaciół i znajomych (2897) **GOSPODARZ.**

Tani tydzień
Dywanów
urządza

„Dekora“ Gdańska 10, l. p., telef. 226
Ceny bezkonkurencyjne! Korzystajcie z okazji!

DOSTARCZAMY (4320)

niezależnie od syndykatu
PAPE DACHOWĄ, SMOŁĘ i t. d.
BRACIA SCHLIEPER
Fabryka Papy Dachowej i Destylacja Smoły
Hurtownia materiałów budowlanych
Tel. 306 BYDGOSZCZ Tel. 361

Do akwizycji ogłoszeń

dla poważnych wydawnictw, poszukujemy dzielnych, inteligentnych panów z intensywną pracą, obeznanych w kolach przemysłowo-handlowych m. Bydgoszczy i okolicy. Zgł. do Biura Ogłoszeń „PAR“ w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54. (4510)

Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Poznaniu

ogłasza niniejszem, że dnia 12 marca rb. o godz. 11-tej w lokalu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu (ulica Fr. Ratajczaka nr. 26-27) odbędzie się doroczne

Walne Zebranie

członków Instytutu. (4506)

HERBATA NACHTIGALA

DLA pijących herbatę



25 gr.	1.20 zł
50 „	2.10 „
100 „	4.00 „
250 „	10.00 „

25 gr.	0.90 zł
50 „	1.60 „
100 „	2.80 „
250 „	6.35 „

25 gr.	1.05 zł
50 „	1.95 „
100 „	3.50 „
250 „	8.40 „

25 gr.	0.70 zł
50 „	1.25 „
100 „	2.10 „
250 „	4.75 „

HERBATY NACHTIGALA TYLKO W OPAKOWANIU ORYGINALNEM

Nasza reklamowa sprzedaż pończoch!

Jedwab do prania... 2.95
Jedwab Bemberg... 3.50
Bemberg ze szratką... 4.50
Bemberg złoty... 4.75
Bemberg złoty la... 5.75
Macco la... 1.65
Skarpety nieciane... 0.40

tak tanio tylko w firmie 1700

Dom Pończoch
Bydgoszcz, ulica Mostowa 12

Prasownia jedyna w mieście kuracyjnym, dobrze prosperująca z powodu zmiany zaraz do odstąpienia. (4502)

St. Matuszewski
Inowrocław, Kilińskiego 3.

Cukiernia

z dużym ogrodem
w Poznaniu

w centrum miasta (najlepsze położenie) z całym kompletnym urządzeniem (około 1000 miejsc) włącznie kompl. urządzonej pracowni cukierniczej natychmiast na sprzedaż za 100.000 zł przy gotówce. Oferty do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „10,70“

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

POLECENIA

Hafty-mereżki
tylko ręczne oraz monogramy wykonuje solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (4184)

Czapki
kapelusze męskie, najtaniej pracownia „Sport“ Podwałe 15. 4508

SPRZEDAŻE

Kamienicę
najruchliwszym punkcie Bydgoszczy, donosząca 24.000 rocznie sprzedam 110.000, objęcie 50.000, hipoteki 40, amortyzacyjnej. Kamienicę przy Gdańskiej, ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam, wpłaty 30.000 lub zamienie na gospodarstwo. Dertfert, Trójcy 15. (4515)

Dom
siedem pokoi, cały wolny, łazienka, elektryczność, duży ogród owocowy sprzedam. Nowodworska 35. (2882)

Westfalski
piec kuchenny oraz 2 piece do ogrzewania sprzedam tanio. Długa 5, Kołdecki. (4514)

Dolarów
złoty większe kwoty sprzeda Amerykanin z powodu wyjazdu. Zgłosz. do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „54,71“. (4499)

Fryzjerskie
urządzenie oraz rozmaite aparaty sprzedam tanio, ewentl. skład wynajme, Długa 5, gospodarz. (4511)

Z powodu
stosunków rodzinnych odstąpię piekarnię w Bydgoszczy, od objęcia potrzeba 2400 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „2.400“. (4470)

Salon
antyk meble i różne sprzęty domowe korzystnie sprzedam. Inowrocław Piłsudskiego 7, III p. (4474)

Wyjątkowa
okazja. Sprzedam 12 mórg pszennej ziemi z kolonjalką, restauracja, sala i ogrodem. Zgłoszenia filja Dzień, pod „1999“. (2896)

Lustra
i meble dla fryzjersi tanio oferuje „Stala Okazja“ Gdańska 10, tel. 1930. (4509)

Tanio (2900)
oddam antyczne meble i różne domowe przedmioty. Pomorska 32, skład.

Skrzynie (2888)
używane oraz rower męski w dobrym stanie na sprzedaż. Raclawicka 18.

KUPNA

Poszukuje
kuchnię westfalską w dobrym stanie. Wiadomość do filji Dz. Bydg. (2887)

POSADY WOLNE

Zastępcy
zdolni organizatorzy w miejscowościach Ostrów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Tezew poszukiwani. Oferty do „Par“ Poznań, pod „54,57“. (4498)

Inteligentna (2901)
panna do dzieci z szyciem. Bigosiński, Gdańska 51.

Służąca
potrzebna od 15 bm. Jezuitka 10. (4507)

Służąca
potrzebna. Garbary 11, m. 5. Zgł. od 4—5. (2890)

Dam
stałą lekką pracę fizyczną za udzielenie pożyczki 700 zł. Zgł. pod „Praca“ do filji Dz. Bydg. (2889)

Książkowa
bilansistka, bezwzględnie samodzielna z długoletnią praktyką w branży węglowo-zbożowej może się zgłosić za złożeniem wniosku w polskim i niemieckim języku. „Tranzyt“ w Toruniu ul. Przedzamcze 20. (4497)

Bufetowy
z kaucją od 1 kwietnia potrzebny. Bydgoszcz, Restauracja Obywatelska, Dworcowa 11. (2895)

Każdy zwraca uwagę na ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“

Nie potrzeba dodawać, że pismo to czyta każdy „od deski do deski“.

Setki zgłoszeń na anons choćby najdrobniejszy — świadczą najwymowniej o poczytności **Dziennika Bydgoskiego**



POSADY POSZUKUJĄ

Młoda
uczciwa dziewczyna poszukuje posady, świadectwa dobre i referencje pewne. Plac Piastowski nr. 4, mieszk. 5 u p. Targoskiej. (2891)

Elówka
aptekarzka z kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady zaraz. Oferty „25“ filja Dz. (2902)

Młodszy
czeladnik piekarski obeznany w cukiernictwie, zna prace przy piecach patentowych i drewnianych, poszukuje posady. Oferty do Dz. pod „Piekarski“. (4491)

Ogrodnik
żonaty lat 29, biegły w swym zawoździe, z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 1 kwietnia lub później, miejscowość obojętna. Łask, zgłosz. pod „O. Z.“ do administracji. (4503)

Wdowa
młoda poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty złożyć pod „Wdowa“ do filji Dz. Bydg. (2893)

Kuchmistrz
pierwszorzędny fachowiec z chlubnymi poleceniami z dużych domów, znający kuchnię restauracyjną, szuka od 1. 5. r. b. stosownego zajęcia. Łaskawe oferty do Dzień. Bydg. pod „Kuchmistrz“. (4505)

DZIERŻAWY

Składy
wynajmie Długa 5. Gospodarz. (4513)

MIESZKANIA

3 pokoje
i kuchnia w modnym domu Dworcowa zaraz do wynajęcia Dzierżawa rok zgóry. Oferty filja Dzień „3“. (2885)

Mieszkanie
2 pokojowe kuchnia, miesięcznie 35. Śniadeckich 43, I. (2884)

Komfortowe
mieszkanie wynajmie Długa 5, gospodarz. (4512)

Poszukuje
mieszkania 2 pokojowego czynsz zgóry. Oferty filja Dz. „Urzędniczek“. (2899)

POKOJE

Komfortowy
pokój ewtl. 2, telefon, Kordeckiego 18, m. 4. (4484)

Pokój (2879)
osobne wejście, do wynajęcia zaraz. Oferty Dziennik filja pod „Osobny“.

Komfortowy
pokój, wszelkie wygody, winda, widok na Pl. Wolności, z utrzymaniem lub bez, dla lepszego pana lub pani, Gdańska 27, mieszkanie 12. 2886

Poszukuje
niekrepującego pokoju, 20 zł. Filja Dziennika „Spokojna“. 2892

RÓŻNE

Świadków
którzy byli obecni przy wypadku tramwajowym w dniu 2 marca o godz. 12 południe przy Wełn. Rynku, upraszam o łask. podanie swych adresów do filji Dzień. Bydg. pod K. Żmudziński. (2864)

Zgubione
dnia 5 bm. 4 weksle po 100 złotych płatne dnia 5 sierpnia, 5 września, 5 października i 5 listopada 1932 unieważniam. Wacław Ruta. (4489)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed-ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.